Nr. 569. Kraków, Sobota 11 Listopada 1916. Rok XXXV.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie
W miejscu	36 kor. — h.	18 kor. — h.	9 kor. — h.	3 kor. — h.
z odnoszeniem do domu	43 „ 20 „	21 „ 60 „	10 „ 80 „	3 „ 60 „
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	43 „ 20 „	21 „ 60 „	10 „ 80 „	3 „ 60 „
z dwurazową „ „	50 „ 40 „	25 „ 20 „	12 „ 60 „	4 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	51 „ 60 „	25 „ 80 „	12 „ 90 „	4 „ 30 „
W innych państwach	63 „ 60 „	31 „ 80 „	15 „ 90 „	5 „ 30 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy“** w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi 41. Administracyi Nr 241. Dla rozmów **zamiejscowych 1572.**
Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników **S. Sokołowskiego,** ulica Trzeciego Maja l. 5 i w **Biurze Plohna,** ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 12 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

Prenumeratę przyjmują:

Zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcas i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7. Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We **Lwowie** Biuro dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, ul. Trzeciego Maja 5. W **Jarosławiu** J. Soszyńska. — W **Tarnowie** M. Rockach. — W **Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). H. Schalek (Wollzeile).

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 36 h. za każdy następny raz 24 h. — Do numeru niedzielnego i świątecznego o 50 procent drożej. **Nadesłane** po 90 h od wiersza. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — **Załączniki** do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 koron od 100 egzempl. dla zamiejscowych a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Warszawa wobec Legionów.

Kraków, 10 listopada.

(k. s.) Od chwili pojawienia się pierwszego legionisty w Warszawie, tuż po wypchnięciu z niej Moskali, miasto to odczuło rzewny i głęboki sentyment dla tych przedstawicieli odradzającego się wojska polskiego. Jeszcze długo najruchliwsze nawet, najbystrzejsze i najżywsze umysły polityczne Warszawy pozostawały w wahaniu co do natury i realnego znaczenia tych przesłanek politycznych, na których opierały się Legiony, ale dla nich samych, dla tych szarych żołnierzy polskich serca warszawskie biły tętnem miłości i sympatyi, jako dla zjawiska, które samo przez się, niezależnie od myśli politycznej, z jakiej wyrosło i jaką wyraża, jest dla każdego Polaka miłem, musi być sympatycznem.

Okazało się to niebawem przy okazyi pogrzebu jednego z poległych bohaterską śmiercią oficerów legionowych. Czterdzieści tysięcy ludzi wzięło udział w tym pogrzebie i manifestacyi zarazem. W tym tłumie zaś nie było z pewnością ani dziesiątej części takich, którzy jasno rozumieli i uznawali ideę legionową, którzy zdawali sobie jasno sprawę z całej tej konstrukcyi politycznej, na której Legiony się oparły.

Z biegiem miesięcy uczucie tej najpierwotniejszej miłości Warszawy do Legionów, jako emanacyi polskiej siły zbrojnej, pogłębiało się. Towarzyszyło mu zarazem pogłębianie się i upowszechnianie zrozumienia całej ideologii Legionów. Warszawa lewa i prawa odrzucała ją wprawdzie dalej, sądząc, że uczyni najlepiej przeciwstawiając się jej. Te przeciwstawienia wytworzyły sytuacyę paradoksalną. — Odrzucając bowiem lub przynajmniej poważnie kwestyonując myśl polityczną Legionów, tem mocniej uważano się za zobowiązanych do obrony — samych Legionów. Nawet ta skrajna lewica społeczna, która idąc za wskazówkami pewnych sfer legionowych, występowała przeciw werbunkowi do Legionów i zwalczała coraz ostrzejszymi środkami działalność Naczelnego Komitetu Narodowego, nie zaniedbywała jednak żadnej sposobności, aby stwierdzić — co prawda z głęboką sprzecznością logiczną — że wartość Legionów rozumie w całej pełni, że wstrzymując werbunek do nich i skazując je przez to na przedwczesne zużycie, działa w interesie pogłębienia i wzmocnienia — idei legionowej...

A kiedy w ciągu ostatnich dwóch miesięcy za sprawą tych samych, którzy przed rokiem zakazywali werbunku, przyszło w Legionach do przesilenia najbardziej niebezpiecznego, bo zagrażającego samemu bytowi Legionów, w Warszawie właśnie zapanowały największe z tego powodu obawy. W Warszawie oceniono i odczuto najszybciej cały ogrom nieszczęścia narodowego, które z rozbicia Legionów byłoby musiało wyniknąć.

Wreszcie nadszedł historyczny dzień 5 Listopada. Uroczysta proklamacya obu monarchów stworzyła tę oczekiwaną podstawę, bez której większość politycznych czynników warszawskich wzbraniała się stanąć przy warsztacie polskiej polityki pozytywnej. I oto uczucia Warszawy dla Legionów, uwolnione z ostatnich więzów wątpliwości i niepewności, wybuchły z siłą żywiołową.

Wielkie zebranie przedstawicieli wszystkich sfer politycznych w hotelu Europejskim w dniu 6 b. m. stało się hołdem, złożonym przez Warszawę Legionom, jako zawiązkowi armii polskiej. Wspaniała mowa księdza prałata Gnatowskiego jest inauguracyą nowej ery w rozwoju stosunku Warszawy do Legionów. Istotą zaś tej nowej ery jest powszechne dzisiaj w Warszawie przekonanie, że **L e g i o n y** **s ą** **i** **m u s z ą** **p o z o s t a ć** **k a m i e n i e m** **w ę g i e l n y m** **w i e l k i e g o** **g m a c h u** **a r m i i** **p o l s k i e j.**

Uchwalona na tem zebraniu rezolucya daje jasny i stanowczy wyraz temu zasadniczemu postulatowi. Szczęśliwie zbiega się ona z deklaracyą szefów obu okupacyj wojskowych Królestwa Polskiego, generał-gubernatorów Beselera i Kuka, w której powiada się wyraźnie, że Legiony polskie będą wcielone do przyszłej ochotniczej armii polskiej. Więc, że nie będą ani rozwiązane, ani wycofane z Królestwa, **a l e** **w e j d ą** **w** **s k ł a d** **t e j** **a r m i i ,** **j a k o** **j e j** **c z ę ś ć** **s k ł a d o w a.**

Wobec tego oświadczenia okupantów, rezolucya warszawska nabiera znaczenia wysoce realnego. Legiony zdobyły należne sobie miejsce w Królestwie Polskiem. Dotąd miały je przeważnie tylko w sercach, teraz mają je także w jasnej świadomości politycznej Królestwa, które uznało je za niezbędną podstawę dla wielkiej roboty około organizacyi armii polskiej. — Robota ta rozpocznie się natychmiast, skoro tylko powstanie ta nieodzowna przesłanka tej roboty, jaką jest określone w rezolucyi warszawskiej **p o l s k i e** **m i n i s t e r y u m** **w o j n y.**

Narady niemieckie w Wiedniu.

Wiedeń, 11 listopada.

»N. Fr. Presse« donosi:

Dnia 9 bm. odbyły się w ratuszu wiedeńskim wspólne narady Zjednoczenia chrześc. socyalnego i Narodowego Związku niemieckiego, na których powzięto rozmaite uchwały w sprawie aprowizacyi, finansów państwowych itd. Pod koniec posiedzenia uchwalono następujący wniosek, przedłożony przez posła dra G r o s s a:

Zebrani dzisiaj posłowie niemieckich partyj mieszczańskich postanawiają niewzruszenie obstawać przy swoich żądaniach, dotyczących nowego ukształtowania stosunków w Austryi, zwłaszcza przy żądaniu ścisłego politycznego, militarnego i gospodarczego związku z Niemcami, uregulowania kwestyi językowej w Austryi przez zaprowadzenie niemieckiego języka jako języka państwowego i przy żądaniu **wyodrębnienia Galicyi oraz przy żądaniu stworzenia zdolnej pracy Rady państwa bez przedstawicieli Galicyi.** Ponieważ żądania te leżą zarówno w interesie państwa jak i narodu niemieckiego, przeto zebrani dzisiaj posłowie oczekują, że nowy rząd niezwłocznie poczyni konieczne zarządzenia celem przeprowadzenia tych żądań.

Dla dalszego popierania tych żądań i strzeżenia wspólnych interesów wybrano osobny komitet.

Obrady głównej Komisyi parlamentu niemieckiego.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 11 listopada.

W głównej komisyi parlamentu niemieckiego nastąpiła po oświadczeniu kanclerza Rzeszy Bethmanna-Hollwega, dyskusya, której dwa główne punkty tworzyły: **sprawa stosunku do Belgii i kwestya przyszłego zabezpieczenia pokoju.**

Przeważna część mowców zaaprobowała stanowisko wczorajszego ponownego oświadczenia kanclerza Rzeszy, **że on nigdy nie domagał się aneksyi Belgii.** Zastępca narodowych liberałów jednak wyraził wątpliwości, czy jest słusznem wyrażanie już teraz definitywnego wyrzeczenia się.

Reprezentant partyi konserwatywnej oświadczył, że nie może się także zgodzić na absolutne wyrzeczenie się w stosunku do Francyi.

Wszyscy mowcy, z wyjątkiem mowcy socyalno-demokratycznego związku pracy, żądali zapewnienia, że Belgia nigdy nie będzie mogła służyć za bramę wpadową do Niemiec. Belgia musi pod względem politycznym, wojskowym i gospodarczym pozostać w ręku niemieckiem, nie może ona stać się punktem środkowym angielskich wysiłków celem objęcia władzy na kontynencie. Angielski wpływ musi być stłumiony na korzyść niemieckiego.

Konserwatywny mowca żądał zwłaszcza, aby użyto Belgii do wzmocnienia niemieckiego stanowiska jako potęgi morskiej.

Polski członek komisyi wystąpił przeciw wszelkiej aneksyi.

Zastępca centrum oświadczył, że te same zasadnicze kwestye, jak dla Belgii, muszą być miarodajnemi także dla nowo utworzonej Polski. Powitał proklamacyę w sprawie Polski jako wielkoduszną decyzyę, przez co daje się Polakom sposobność przyłączenia się do zachodu zamiast do wschodu, przy swobodnym samodzielnym rozwoju. Naturalnie musi Polska w pierwszej linii służyć interesom Niemiec celem lepszej ochrony granic państwa niemieckiego.

Wszyscy powitali z uznaniem przyrzeczenie kanclerza, że będzie pracował nad zabezpieczeniem pokoju i występowali również za ogłoszeniem międzynarodowych warunków pokojowych. Propozycya Greya naturalnie nie tworzy żadnej poważnej podstawy do pokoju światowego, gdyż pragnie on za pomocą związku, jaki ma na myśli, Niemcy politycznie izolować, wojskowo zniszczyć a gospodarczo zbojkotować. Musimy jednak okazać — powiedział zastępca partyi ludowej postępowej, — że my chcemy poważnie zająć stanowisko wobec jego myśli.

Mowca stronnictwa socyalno-demokratycznego wyraził nadzieję, że kanclerz Rzeszy jeszcze poza dzisiejszą mową wyrazi gotowość Niemiec do pokoju. Wtedy nieprzyjacielskie narody uczynią swe rządy odpowiedzialnymi za dalsze prowadzenie wojny.

Mowca socyalno-demokratyczny określił zacytowany wczoraj przez kanclerza rozkaz mobilizacyjny jako ważny dokument, który stoi w sprzeczności z oświadczeniami cara, że nie zarządzi mobilizacyi przeciw Niemcom. Dyskusya nad sprawą winy wypada tem korzystniej dla Niemiec, im gruntowniej się nad nią zastanawia.

Rosya wobec wskrzeszenia Polski.

(Tel. wł. „Nowej Reformy“).

Berlin, 11 listopada.

»Taegl. Rundschau« donosi z Lugano:

Londyński korespondent »Secolo« przyznaje, że proklamowanie państwa polskiego wywarło bardzo wielkie wrażenie w Rosyi oraz ogromne obawy. Z polecenia rządu rosyjskiego zakazano prasie rosyjskiej zamieszczania ataków na rząd rosyjski z powodu jego polityki wobec Polaków.

Wojna.

Komunikat austro-węgierski.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 11 listopada.

Urzędowo donoszą dnia 11 listopada 1916 r.:

Wschodni teren wojny.

Front wojsk generała kawaleryi arcyksięcia Karola: **Na zachód od drogi przełęczy Vulkan były rumuńskie ataki bezskuteczne. Z obu stron doliny Alt i na południowy zachód od Predeal zyskały sprzymierzone wojska ponownie na terenie, wyrzuciły w szturmie nieprzyjaciela z jego pozycyj i utrzymały się w nich wobec nieprzyjacielskich przeciwuderzeń. 188 jeńców i cztery karabiny maszynowe pozostały w naszem ręku.**

Także w górach Gyoergyoe czyni nasz atak korzystne postępy.

Front wojsk generała polnego marszałka ks. Leopolda bawarskiego: Koło Skrobowej wzięły niemieckie wojska na przestrzeni szerokości około czterech kilometrów szturmem kilka rosyjskich linij obronnych i wyparły nieprzyjaciela poza nizinę. Prócz wielkich krwawych strat utracili Rosyanie w jeńcach 49 oficerów i 3.380 żołnierzy. Zdobyto 27 karabinów maszynowych i 12 minierek.

Bałkański teren wojny.

Monitory c. i k. floty dunajowej zabrały koło Giurgiu dwa rumuńskie holowniki z ładunkiem nafty.

Włoski teren wojny.

Położenie bez zmiany.

Południowo-wschodni teren wojny.

Na froncie Vojusy wzmożona działalność nieprzyjacielskiej artyleryi.

Zastępca szefa sztabu generalnego,
von H ö f e r, mpp.

Komunikat niemiecki.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 11 listopada.

Biuro Wolffa donosi: Wielka główna kwatera ogłasza dnia 10 bm.:

Zachodni teren wojny.

Przy korzystnych stosunkach obserwacyjnych obustronna czynność działowa była żywa na wielu miejscach frontu. W obszarze Mozy bezskuteczne częściowe ataki nieprzyjaciela koło Eaucourt l'Abbaye, koło Gueudecourt, Les Boeufs i Pressoire. Większe francuskie siły podsunęły się z obu stron Sailly; odparto je, po części w walce wręcz.

Lotnicy swą całodzienną bardzo żywą czynność kontynuowali w nocy jasnej, księżycowej. W licznych walkach powietrznych zestrzeliliśmy ogółem 17 nieprzyjacielskich aparatów, większość z obu stron Somme. Nasze eskadry ponowiły skuteczny atak na dworce kolejowe, obozy wojskowe i składy amunicyi, zwłaszcza w obszarze między Peronne i Amiens.

Wschodni teren wojny.

Front księcia Leopolda bawarskiego: Pod dowództwem gen. majora v. Woyna wojska brandenburskie i pułk piechoty Nr. 401 w okolicy Skrobowa, na szerokości około 4 klm. wzięły szturmem kilka rosyjskich linij obronnych i wyrzuciły nieprzyjaciela poza potok Skrobowa. W przeciwieństwie do naszych drobnych strat, poniósł znaczne krwawe ofiary nieprzyjaciel i utracił w jeńcach 49 oficerów i 3.380 żołnierzy. Zdobycz wynosi 27 karabinów maszynowych i 12 minierek. Rosyanie ponieśli także tutaj znowu ciężką klęskę.

Front generała kawaleryi arcyksięcia Karola: Nasze ataki w górach Gyoergyoe przybrały korzystny rozwój. Teren, utracony w walkach, toczących się tu od 4 listopada, odzyskany już został prawie w zupełności. W odcinku Predeal na zachód od Azuga poczyniono nowe postępy i odparto rumuńskie kontrataki z obu stron drogi przez przełęcz. W naszych rękach pozostało 188 jeńców i 4 karabiny maszynowe.

Z obu stron Aluty skuteczne walki, w których obok bawarskiej piechoty i austro-węgierskich wojsk górskich, także szczególnie odznaczyło się nasze pospolite ruszenie.

Bałkański teren wojny.

Grupa wojsk marszałka Mackensena: **Koło Giurgiu monitory zdobyły dwa rumuńskie holowniki, naładowane naftą.**

Na froncie Dobrudży niema żadnych istotnych wydarzeń.

Front macedoński: **Położenie bez zmiany.**

Pierwszy generalny kwatermistrz
L u d e n d o r f f.

Bitwa pod Brzeżanami.

(Tel. wł. „Nowej Reformy“).

Zurych, 11 listopada.

Paryski »Temps« przypisuje bitwie, toczącej się na południe od kolei Brzeżany—Rohatyn bardzo wielkie znaczenie. **Armia rosyjska doznała tam porażki i musiała się cofnąć.** Położenie wojsk rosyjskich stanie się tam bardzo trudnem, jeżeli nie uda się im wtargnąć do linij nieprzyjacielskich.

Zapowiedź nowej ofenzywy rosyjskiej.

(Tel. wł. „Nowej Reformy“).

Sztokholm, 11 listopada.

Nawiązując do doniesienia Pet. Agencyi Tel. że car wraz z następcą tronu wyjechał na front, donoszą wojskowi sprawozdawcy pism rosyjskich, że **w najbliższym czasie rozpocznie się na froncie rosyjskim nowa ofenzywa.** Car uda się najpierw do Odesy, gdzie odbędzie przegląd świeżych wojsk, przeznaczonych na front rumuński. Pauza w operacyach armii Brusiłowa była konieczną, a to celem uzupełnienia zapasów amunicyi i materyału artyleryjskiego oraz wypełnienia luk w szeregach. **Czasowe ograniczenie operacyj na wschodzie niema nic wspólnego z zajściami politycznemi ani z pogłoskami pokojowemi.** Rosyjski sztab generalny pracuje w dalszym ciągu na rzecz wojny z całą energią. Wojna nie doszła jeszcze do swego punktu maksymalnego, **przesilenia wojennego można oczekiwać dopiero z wiosną lub w lecie r. 1917.** Rosya zdecydowana jest jednak także na dalsze prowadzenie wojny. Z wiosną r. 1917 Rosya będzie miała nową milionową armię, a sprzymierzeni jej uzupełnią swoje techniczne potrzeby w każdym kierunku.

Przedstawiciele stronnictw niemieckich o odbudowaniu Polski.

Opinie przedstawicieli rozmaitych stronnictw politycznych Rzeszy, odnoszące się do proklamacyi w sprawie państwa polskiego, zamieścił »Berliner Tageblatt«. Oczywiście nie wszyscy politycy w ankiecie tej wzięli udział. Z góry już wykluczeni byli od udziału w niej rzecznicy konserwatywnych stronnictw i przekonań, którzy niezupełnie z załatwienia sprawy polskiej w zasadzie i ze sposobu załatwienia jej obecnie są zadowoleni. Nie wzięli w niej udziału również polscy politycy, jak oznajmia »Berliner Tageblatt«, z tego powodu, ponieważ posłowie polscy do parlamentu i Sejmu pruskiego postanowili powstrzymać się od wyrażenia swojej opinii w sprawie odbudowania Królestwa Polskiego. W chwili obecnej pragną oni, ile możności, zachować rezerwę. Mimo to wszakże oświadczyć mogła redakcya dziennika na podstawie informacyi, zaczerpniętej w miarodajnem miejscu, że członkowie obu Kół polskich w Berlinie (sejmowego i parlamentarnego) jednozgodnie uważają obecne rozwiązanie sprawy polskiej za plus z tem zastrzeżeniem, by przy wprowadzaniu w życie nowego ukształtowania nie poczyniono zarządzeń, któreby wartość tego plus uczynić mogły illuzoryczną.

Poza tem wszyscy członkowie ankiety wyrażają żywe zadowolenie z rozwiązania przez mocarstwa środka sprawy polskiej, jako prowadzącego do wzmocnienia bezpieczeństwa mocarstw środka od wschodu i do zmiany nastroju pomiędzy oboma narodami — wewnątrz samego państwa pruskiego. I tak najbardziej na prawo ze wszystkich członków ankiety stojący pozasłużbowy poseł niemiecki R a s c h d a u zaznacza, że praktyczni politycy uważali zawsze sprawę polską za n a j w a ż n i e j s z ą sprawę w państwie pruskiem. Jeśli teraz powstać ma niezależny polski ustrój państwowy na naszej

Z dziejów wskrzeszonej Polski.

(Ciąg dalszy).

II.

Księstwo Warszawskie przez cały wiek prawie uważano u nas za koncepcyę Napoleona. Dopiero w ostatnich latach nastąpiła rewizya tego zapatrywania po ogłoszeniu czterotomowej rosyjskiej monografii Szyldera, poświęconej Aleksandrowi I. Szylder opiera się na liście Kurakina, pisanym do carowej z Tylży 20 czerwca 1807. W liście tym czytamy: »Od niego samego (Aleksandra) zależało przyłączyć do swych obszernych dziedzin wszystkie polskie prowincye Prus i przyjąć tytuł króla polskiego«. Napoleon mu to proponował, ale car miał »wspaniałomyślność« (wielikoduszje) nie przyjąć tego. Wolał skorzystać z możności — mówi Szylder — aby ręką Napoleona oderwać od Prus polskie prowincye i utworzyć skromne, ale niezależne państwo, zostawiając wszechmogącemu czasowi wykonać resztę i przygotować grunt podatny dla przyszłych polskich kombinacyi. Ten plan był potem wprowadzony w wykonanie... Właściwym twórcą Księstwa Warszawskiego był nie Napoleon, lecz Aleksander«. Nie zadowolił się on utworzeniem Księstwa, ale posunął się dalej. Chciał na tronie jego widzieć brata Napoleona, Hieronima, którego pragnął ożenić ze swą siostrą Katarzyną. Napoleon (wciąż mówi Szylder) musiał powstrzymywać »polonofilstwo« Aleksandra.

Szylder znajduje potwierdzenie swego »odkrycia« w bruljonie traktatu tylżyckiego, w którym przekreślono, że »za zgodą« Napoleona powstaje Księstwo Warszawskie. Usunięcie niewłaściwego wyrażenia jest dla niego klasycznym dowodem. Szylder przypomina wreszcie, że w roku 1810 Napoleon mówił do Kurakina: »Czemu imperator nie przyjął w Tylży planu, który mu podawałem »il n'aurait pas en alors les inquiétudes, que lui donne ce Duché de Varsovie«...

Argumentacya Szyldera trafiła do przekonania niektórym naszym historykom. Nie zraziło ich nawet owo mniemane »polonofilstwo« Aleksandra, choć stał przed nimi cały szereg dowodów, że jeżeli można Aleksandra kiedykolwiek podejrzywać o zbrodnię polonofilstwa, to w czasie omawianym uczucie to było mu conajmniej całkiem obce. Niezastanowiono się nad tem, jaką nienawiścią car pałał do Księstwa Warszawskiego, do jakiego stopnia prześladował Polaków »mieszanego« poddaństwa, którzy w Księstwie przyjmowali urzędy, jak nieustannie i konsekwentnie wywierał nacisk na Napoleona, aby imię Polski i Polaków nie znalazło się w żadnym akcie politycznym, jak wreszcie zadokumentował swe polonofilstwo w owym sławnym projekcie konwencyi z roku 1810, którego pierwszy artykuł miał brzmieć: »Royaume de Pologne ne sera jamais rétabli«. Zapomniano równie, z jakiem zadowoleniem pisał car po Tylży do swej faworytki Naryszkinowej: »Nie będzie Polski, tylko śmieszne Księstwo Warszawskie«.[1]) Dziwny zaiste polonofil, dziwny »twórca« Księstwa Warszawskiego, będącego bądź co bądź pierwszym krokiem do restytucyi Polski. Zresztą gdybyśmy nawet nie mieli dowodów zaprzeczających najkategoryczniej »polonofilstwa« Aleksandra, całe zachowanie się Napoleona w wojnie 1806—1807 obala odkrycie Szyldera i każe przywrócić Napoleonowi niesłusznie mu odejmowane »autorstwo« Księstwa Warszawskiego.

Przed wybuchem wojny kazał Napoleon wydać z rękopisu dzieło Rulhiera o Polsce, pisane z wielką sympatyą do naszego narodu, a wykazujące między innemi inicyatywę pruską w pierwszym rozbiorze. Druk czterotomowego dzieła postępował tak szybko, że ukazało się ono już podczas wojny. Rozchwytano je natychmiast tak, że w ciągu roku 1807 wyszły dwie dalsze jego edycye i dwa przekłady niemieckie. Sam rozkaz jego wydania był wskazówką, że Napoleon przewidywał możliwość poruszenia sprawy polskiej.

To też nie wybiła jeszcze godzina Jeny i Auerstadtu, a już wezwał do siebie Józefa Wybickiego i Henryka Dąbrowskiego, pełniącego wówczas obowiązki komendanta Abruzzów w stopniu jenerał-majora. Zajączkowi polecił formować nad Renem legię północną ze zbiegów polskich z wojska pruskiego i z ochotników. Znane są również powszechnie usiłowania Napoleona, aby pozyskać Kościuszkę na wodza przyszłej armii polskiej.

Do deputacyi polskiej, która przybyła z Poznania do Berlina mówił: »Cud dla was zrządziła Opatrzność, że tak prędko zniszczyłem potęgę pruską. Francya nigdy nie uznała rozbioru Polski i pamięta usługi wyświadczone przez nią Europie — nie może jednak przyrzekać tego, co nie leży w jej mocy. Los wasz w rękach waszych... Uzbrajajcie się wszyscy... Francya życzy wam odrodzenia. Skoro ujrzę 30.000 Polaków pod bronią, ogłoszę zaraz niepodległość waszego narodu, a żadna moc jej nie obali«...

Dochodziły wieści, że Napoleon proponował Austryi Śląsk wzamian za Galicyę, któraby weszła w skład przyszłej Polski.

W biuletynie z 1 grudnia pisał: Czy powstanie tron polski i powróci się temu wielkiemu narodowi jego poprzednią egzystencyę i niepodległość? Czy zmartwychwstanie on do życia z głębin mogiły? Jeden Bóg rządzący wszystkiemi losami, może rozstrzygnąć to wielkie polityczne zadanie — ale stanowczo nigdy nie byłoby zdarzenia więcej godnego pamięci, więcej donioślejszego...

W tych zapytaniach, budzących nieokreślone nadzieje, przebijała się dyplomacya Napoleona. Groził Rosyi podjęciem sprawy Polski za to, że stanęła w obronie Prus, ale nie chciał się niczem krępować. Z jednej strony siał złudzenia, formował pułki polskie i prowadził je do boju, a z drugiej strony myślał już o przymierzu z Rosyą. Było to jego ulubione marzenie, dla którego gotów był wiele poświęcić, a cóż dopiero Polskę. Pretensya do niego, że nie był »dobrym Polakiem« jest nieuzasadniona. Miał na oku interes swój i Francyi. Wskrzesiłby Polskę od morza do morza, gdyby to było mu potrzebne. Zgoda z Rosyą, podzielenie się z nią Europą wydawało mu się korzystniejsze. Rzucił tę myśl niezadługo Łopuchinowi, który przybył do Tylży dla zawiązania preliminaryów pokojowych. Pokazał mu na mapie Wisłę, mówiąc: »Oto granica obu imperyi — z jednej strony powinien panować wasz monarcha, z drugiej ja«.

Przykre też wrażenie odniosła deputacya warszawska, która stanęła przed nim w Poznaniu. Napoleon zwracając się do Łubieńskiego rzekł: V o u s ê t e s d e s V a r s o v i e n s. »Opowiedziałem (pisze Łubieński): N o u s s o m m e s d e s P o l o n a i s, q u i v i e n n e n t v o u s r e n d r e l e u r s h o m m a g e. Na to rzekł. O u i, o u i, v o u s ê t e s d e s V a r s o v i e n s. Wyznaję, że zniknęły natychmiast marzenia, jakie mogłem tworzyć względem przywrócenia P o l s k i. Uważałem z nacisku, z jakim powiedział to po raz trzeci, że nie chciał wymówić słowa »Polska«, jak mi mówiono później, ażeby nie ściągnąć przeciw sobie Austryaków, gdyby nas jako od Polski przysłanych przyjmował«...

Nie o Austryę, lecz o Rosyę chodziło Napoleonowi. Widmo Polski wywoływał jako dogodne dla siebie narzędzie. Naiwni tylko sądzą, że »miłości«, sympatye, ideały sprawiedliwości wchodzą w grę polityczną, że dyplomacya kieruje się filantropijnemi uczuciami — wszelkie

[1] Naryszkinowa, z domu Czetwertyńska, córka powieszonego w r. 1794 przez ludność Warszawy Antoniego, kasztelana przemyskiego.

granicy — powiada — zupełnie naturalnem założeniem naszego współdziałania jest fakt, że w nowotworze tym spodziewamy się rozwoju, który dla nas ułatwi i pomyślniej ukształtuje ciężki ten problem. Nie wątpimy, że sprawa ta przez najwyższe instancye naszego państwa najgruntowniej została rozpatrzona i że zwłaszcza wojskowe nasze kierownictwo uznało konieczność tego faktu.

Podobnie wyraża się postępowy poseł do parlamentu Rzeszy, dr. Otto W i e m e r. Proklamacya z 5 listopada stanowi, wedle niego, przedewszystkiem najbardziej w oczy bijące odparcie zarzutów, jakoby Niemcy prowadzili wojnę celem podbojów i ujarzmienia obcych narodów. Polacy byliby krótkowzrocznymi politykami, gdyby nie chcieli skorzystać z pomyślnego losu. Cały historyczny rozwój, potrzeby gospodarcze, skłonności kulturalne i religijne poglądy, skazywały Polskę na łączność z zachodem. Należy oczekiwać — powiada Wiemer — że po odbudowaniu polskiego państwa, niemiecki duch przedsiębiorczości i doświadczenie niemieckie skutecznie będą współdziałać przy eksploatacyi bogatych gospodarczych źródeł pomocniczych, przy rozbudowie środków komunikacyjnych, przy niezbędnych melioracyach ziemi. Bez wątpienia nasuwające się trudności nowego uregulowania cłowo-politycznego można usunąć, jeśli po jednej i drugiej stronie wytworzy się przekonanie, że wspólność interesów domaga się porozumienia co do wszystkich, potrzebnych zarządzeń. Pierwszym postulatem byłoby, żeby naród polski, skoro już kości padły, stanowczo odrzucił wątpienie i nieufność i we wszystkich swych warstwach zaczął radośnie współdziałać nad budową i rozbudową ustroju państwowego w duchu wolnościowym i wieszczącym wielkie rzeczy na przyszłość.

W samodzielnem państwie polskiem, pełniącem w ścisłym związku z mocarstwami środka straż na wschodzie, widzi i dr. Wiemer pożądane wzmocnienie wschodnich granic, którego wartość i skuteczność wysoko należy oceniać. Oczywiście jako założenie przyjąć należy porozumienie co do wszystkich z a r z ą d z e ń w o j s k o w y c h, wchodzących w rachubę. Przyjąć należy, że w tej kwestyi osiągnięto całkowitą jasność zamierzeń przy rokowaniach, które poprzedziły proklamacyę. W przyłączeniu się Polski do mocarstw środka widzi dalej poseł Wiemer pierwszy krok do osiągnięcia wielkiego celu: stworzenia silnego i trwałego bloku mocarstw środkowo-europejskich, który w ryzach trzymać będzie pożądliwość i chciwość zdobyczy nieprzyjacielskich grup mocarstwowych i światu zapewnić potrafi pokój.

Z tego też stanowiska, jako pierwszy akt, stwarzający wielki blok środkowo-europejski, ocenia sprawę odbudowania państwa polskiego pionier i gorący rzecznik myśli Europy środkowej, poseł Fryderyk N a u m a n n. Wywody jego najbardziej się wybiły ze wszystkich wypowiedzi członków ankiety, subtelnością dystynkcyi i śmiałością myśli. Już z samego przeciągania się wielkiej wojny — są słowa Naumanna — wynika, że nie wszystkie zagadnienia, powstałe lub nowo rozbudzone przez nią, pozostać mogą niezałatwione aż do czasu, kiedy jakiejś radzie pokojowej spodoba się, ostatecznie zająć się niemi. Im bardziej przeciwnicy nasi odsuwają chwilę rozpoczęcia pokojowych rokowań, tem więcej tymczasem czuje się Europa środkowa zniewolona, swoje nowe ustosunkowania uregulować na własną rękę. Obaj cesarze, którzy jeszcze na początku wojny oddzielnie przyjmowali i wydawali wojny, jednoczą się teraz przy pierwszej wielkiej proklamacyi jednego z wyników wojny. Wypowiadają oni wspólnie, że ma powstać nowe Królestwo Polskie i że rozwijać się będzie w łączności z obu sprzymierzonemi mocarstwami. Tem samem milcząco przyjmuje się już dziś jakiś traktat państwowy, który — o ile wiemy — w tej chwili jeszcze nie istnieje. Organizacya przyszłej armii polskiej ma być uregulowana w drodze porozumienia wspólnego. Opiera się to, zdaje się, na przyjęciu trwałego organicznego wojskowego związku mocarstw centralnych. W tym sensie jest proklamacya obu cesarzy w pierwszej linii podstawowym aktem konstytucyjnym środkowo-europejskim, pierwszym zaczątkiem przyszłego systematu umów i traktatów.

Rozumie się samo przez się, że w proklamacyi tej zachodzą jeszcze znaczne niejasności. Zwłaszcza nie jest jasne, kto aż do końca wojny jest właściwym posiadaczem władzy państwowej, kto więc powołuje mającą się stworzyć armię polską i kto nią dowodzi w obrębie naczelnego kierownictwa środkowo-europejskiego. »Norddeutsche Allgemeine Zeitung« wyraża się, że mocarstwa środka pozwalają Polakom na powolną rozbudowę własnej siły zbrojnej. Trzeba tedy przyjąć, ż e w k r ó t c e s t w o r z o n a z o s t a n i e i n s t y t u c y a, którą będzie potrzeba uważać z a p o s i a d a c z k ę w ł a d z y n a d n o w ą p o l s k ą s i ł ą w o j s k o w ą. Instytucya ta stanie się następnie punktem krystalizacyjnym dla wzrastającej krok za krokiem administracyi. Przeżywamy zatem rzadkie widowisko rodzenia się państwa pod opieką okupacyi wojskowej. Przytem po obu stronach przypuścić należy wiele, b a r d z o w i e l e d o b r e j w o l i. Jeśli jej zbraknie, sprawa pójdzie na manowce. Mamy jednak nadzieję, że wola ta będzie.

Omówiwszy w ten sposób prawno-polityczne znaczenie nowego aktu, przechodzi Naumann do oceny proklamacyi ze stanowiska politycznego, mierząc ją miarą polskich postulatów. Z polskiego punktu widzenia — powiada — proklamacya dwu cesarzy n i e p r z y n o s i w s z y s t k i e g o, co polski ruch narodowy stawia sobie jako cel ostateczny, gdyż wielkie odłamy polskie pozostają poza granicami nowego Królestwa. Mogą w tem leżeć zarodki przyszłych niesnasek, których »a priori« nie można także wykluczyć przez udzielenie silnej samodzielności prowincyonalnej, w rodzaju zawartej w rozporządzeniu cesarza Franciszka Józefa, dotyczącem Galicyi. Chodzi o to, by obustronnie wynaleźć możliwe rozwiązanie dla problemu środkowo-europejskich krajów granicznych, zachodzącego w podobnej niemal postaci na granicy rumuńskiej i serbskiej. Przytem, wobec poprzedniego stanu, mamy do czynienia ze stanem nowym i to bardzo istotnym, że wszyscy Polacy należą do związku państw środkowo-europejskich, dotychczas istniejącego tylko idealnie, że jednak przytem w obrębie tego związku pod względem państwowo-prawnym istnieć będą trzy grupy Polaków: z Królestwa, Galicyi i Prus. Tylko jeśli Polacy wszystkich trzech grup szczerze i jasno staną na stanowisku tego historycznie wytworzonego ukształtowania, będą mogli wewnątrz nowego wielkiego związku państwowego pielęgnować wspólną swoją narodowość, język i kulturę. N o w a b u d o w a w y m a g a o d n a r o d u p o l s k i e g o w i e l e r o z t r o p n o ś c i i p e ł n e g o m i a r y o p a n o w a n i a s i e b i e. Jednakże wymaga ona równocześnie i po stronie n i e m i e c k i e g o n a r o d u silnego przystosowania się. Rozszerzenie granic politycznego myślenia w Rzeszy niemieckiej do wspólnego troszczenia się o narodowości, walczące po stronie niemieckiej, jest już samo przez się owocem wojny. Tu jednak konieczność nowej oryentacyi ze szczególną siłą narzuca się wielu kołom społeczeństwa i rządzącym. To, co w Austryi wypowiedziano pod postacią rozporządzenia w sprawie Galicyi, stanowi zarazem pytanie, z a d a n i e n a s z e j a d m i n i s t r a c y i. Od tego dnia musi ona rozpocząć n o w ą k a r t ę s w o j e j p o l i t y k i w o b e c P o l a k ó w. Stare przeminęło! Nie trzeba myśleć, że jest to łatwe, a l e j e s t t o k o n i e c z n e.

Szczęść Boże naszym towarzyszom broni. Polakom — tak kończy Nauman ze wszech miar interesujące swoje wywody. *Stopp.*

jej »dobrodziejstwa« mają podkład własnego interesu. Z wyjątkiem Austryi, która w r. 1814 chętnie byłaby się zgodziła na wskrzeszenie Polski w dawnych jej granicach, dla osłabienia Prus i postawienia muru obronnego przeciw Moskwie, i z wyjątkiem Napoleona III, który w r. 1861—3 czuł moralny i polityczny interes Francyi w odbudowaniu Polski, ale wobec postawy Anglii i Austryi musiał skwitować ze swojej »idei«, — żadne państwo europejskie nie widziało dla siebie korzyści w przywróceniu do życia »rozkładającego się trupa«. Przyczyną tego było krótkowidztwo dyplomatów, od których nie wymaga się serca, lecz rozumu, ostrzegającego przed chwilowym zyskiem na krótką metę, a każącego patrzeć w dal dla zabezpieczenia przyszłości. Dopiero dzisiejsza pożoga wojenna, ogarnąwszy całą Europę, wykazała jak dotkliwym jest dla niej brak naturalnej przegrody między Zachodem a Wschodem, jaką doniosłą misyę spełniał i ma dalej do spełnienia rozszarpany i wywłaszczony naród, jaką opoką dla dóbr kultury Zachodu może się stać silne, niezawisłe państwo polskie?

Zrozumiał to jasno i Napoleon, ale dopiero na wyspie św. Heleny, kiedy jak lew spętany i osadzony w klatce, rozpaczliwie o ściany jej uderzał. W r. 1807 nie posiadał tego jasnowidzenia. Zamiar odbudowania Polski uważał, powtarzamy, jako towar zamienny za przymierze z Aleksandrem, a projektowane przez siebie Księstwo warszawskie jedynie za spichlerz i placówkę wojskową.

C. d. n. *Kazimierz Bartoszewicz.*

Beseler o Polsce.

Uzupełniając opis wydarzeń i uroczystości z dnia 5 b. m., podają pisma warszawskie za „Deutsche Warsch. Ztg“ następujące przemówienie gen.-gubernatora Beselera, wygłoszone podczas przyjęcia przedstawicieli prasy niemieckiej, sprzymierzonej polskiej i neutralnej w pałacu Belwederskim:

„Panowie! Przybyliście tu, aby być obecnymi podczas wydarzenia, które, być może, posiadać będzie wielką doniosłość. Wierzę bez wahania, że idzie tu o moment historyczny. To, co panowie zobaczycie, a raczej przeżyjecie, nie wymaga ani wyjaśnienia, ani usprawiedliwienia, ani upiększania lub tuszowania, jest to bowiem wydarzenie, które wyłoniło się z politycznych stosunków naszych dni z pewnego rodzaju przyrodzoną koniecznością. Możemy, zapewne, powiedzieć, iż sprawia nam radość, że to, co, jak mamy nadzieję, wyjdzie na korzyść naszej ojczyzny i naszych sprzymierzeńców, oznacza jednocześnie krok, który nietylko będzie błogosławiony dla tego kraju, czego też serdecznie życzymy, lecz i wogóle usunie nareszcie i ostatecznie kwestyę, trawiącą znacznie dłużej, niż od stu lat, Europę: k w e s t y ę p o l s k ą. O ile się to powiedzie i jak do tego celu prowadzić będzie rozumne współdziałanie kraju polskiego z temi mocarstwami, o które w przyszłości opierać się będzie on zmuszony, tego ani nie możemy przewidzieć, ani nie leży to w naszem ręku. Ale mamy niezłomną ufność, że przeznaczenie, kierujące losami narodów, wskazało tu nam drogę, która doprowadzi do dobrego końca. Ci, którzy biorą na siebie odpowiedzialność za ten krok, zdają sobie dokładnie sprawę, ż e j e s t o n t r u d n y i że prawdopodobnie będzie krytykowany z niejednej strony lub może z wielu stron. Wiemy również, że nasi wrogowie skorzystają ze sposobności, by bryzgnąć na nas swojemi drwinami. Ale mniemam też, panowie, że zajmujemy teraz na świecie takie stanowisko, iż nas te szyderstwa niemal już nie dosięgają; już tyle o nas opowiadano, mówiono, kłamano i bajano, że możemy przyjąć spokojnie i to, jeżeli nasi przeciwnicy powiedzą: Niemcy potrzebują żołnierzy! Zapewne, panowie, ż o ł n i e r z e s ą z a w s z e i w s z ę d z i e p o ż ą d a n i, i my cieszyć się będziemy, jeżeli dostaniemy dobrych żołnierzy z tego kraju, który zawsze i oddawna był krajem żołnierskim z dużą mocą wojowniczą. Ale, panowie, jest to rzecz drugorzędna; główną rzeczą jest wielkie wydarzenie polityczne, które, jak mamy nadzieję, wytworzy na przyszłość zupełnie inny stosunek wschodu Europy do tych mocarstw, jakie dotychczas stamtąd nam zagrażały.

Panowie! To, co napiszecie i wyślecie w cały świat, co przelejecie na papier, będzie kamertonem, który przeniesi do wszystkich krajów jak gdyby fale dźwiękowe tego, co się tu odbywa. Proszę was, panowie, abyście raczyli przedstawić i ocenić wydarzenie w tym sensie, w jakim właśnie do panów mówiłem i nie sądzę, aby znalazł się ktokolwiek wśród was, ktoby zamierzał uchylić się od tego mojego wezwania. Cieszyłbym się bardzo, gdyby to, cośmy tu wprowadzili w czyn po wielkim trudzie, z dużym nakładem sił i po długim namyśle, było uznane w świecie, jako dzieło w dobrym rodzaju, które nie tylko tu, dla kraju polskiego, jest błogosławieństwem, lecz wogóle ma być dla całego świata przykładem, że to nie my, Niemcy, uciskamy małe narody, i ponadto pokazać całemu światu, że my chcemy podczas pokoju, który, z wolą boską, także przecież kiedyś nadejdzie, oprzeć świat na dobrym i trwałym gruncie, i że nie chcemy mieć znów połotnych stosunków, jakie, jak to widzieliśmy, wytworzyły się dla nas w roku 1914. Proszę was, panowie, o przyjęcie w tem znaczeniu moich słów“.

Z uroczystości lwowskich.

We czwartek Lwów od rana przybrał wygląd świąteczny i zapanował też w mieście ruch niebywały. Od godziny ósmej rano ciągnęły tłumy publiczności do bazyliki archikatedralnej na uroczyste nabożeństwo dziękczynne. Plac katedralny mienił się od chorągwi i dekoracyj okalających go domów. Sklepy znajdujące się tutaj na znak uroczystości zamknięto.

Przed nabożeństwem odezwał się z wieży ratuszowej hejnał. W powietrzu drgały daleko, rozgłośnie tony hejnału, wieszczące początek uroczystości. Przed godziną 9 rano wnętrze świątyni wypełnione były doszczętnie tłumami publiczności. A nowe fale ustawicznie napływały. Kto nie mógł się docisnąć, stawał u wrót Katedry i na placu katedralnym; plac ten wkrótce zalało morze głów.

Przed rozpoczęciem pontyfikalnej mszy św. ks. arcybiskup Bilczewski zaintonował od ołtarza „Veni Creator Spiritus“, które skończył śpiewać chór z towarzyszeniem organów i orkiestry.

Punktualnie o godzinie 9 wyszła pontyfikalna msza św., celebrowana przez ks. arcybiskupa Bilczewskiego w otoczeniu bardzo licznego kleru.

Po skończeniu mszy św., której wysłuchali w skupieniu obecni przedstawiciele władz i instytucyj oraz najwybitniejsi reprezentanci społeczeństwa polskiego we Lwowie i masa publiczności, arcybiskup Bilczewski zaintonował „Te Deum laudamus“, po skończeniu którego z piersi wszystkich obecnych popłynęły słowa „Boże, coś Polskę“. Tony pieśni, które rozlegały się z wnętrza świątyni, podchwyciły tłumy, ustawione przed katedrą i w takt bicia wszystkich dzwonów, popłynęły słowa pieśni pod strop nieba.

W południe zebrał się na uroczyste posiedzenie senat akademicki uniwersytetu lwowskiego i uchwalił oświadczenie, w którem między innemi powiedziano:

Zaszły wypadki wielkiej doniosłości dla całej Europy, najżywotniejszego znaczenia dla narodu polskiego.

Znaczna część ziem dawnej Rzeczypospolitej odzyskuje samoistny byt państwowy; część inna otrzymuje zapowiedzenie, że w pełniejszej niż dotąd mierze sama rządzić się będzie.

Iści się znowu i dla nas prawo każdego narodu stanowienia o sobie: zbliża się ku swemu spełnieniu najgorętsze pragnienie, wyryte w głębi naszych serc; przestają być wiarą, a rzeczywistością się stają słowa pieśni Legionów: „Polska nie zginęła“.

Nie zginęła, lecz była i będzie! Będzie, jak była, wolności przystanią! Będzie, jak była, kochającą i sprawiedliwą Matką dla wszystkich swych dzieci! Będzie, jak była, rycerskiego ducha kolebką! Będzie, jak była, kultury zachodniej ku Wschodowi krzewicielką i ochronnym jej wałem. Nowa przed nami otwiera się przyszłość!

Stając w chwili przełomowej wraz z całem społeczeństwem u progu tej przyszłości, Senat akademicki uniwersytetu lwowskiego świadom jest dziejowej odpowiedzialności, nakładającej na Polaków wobec tego, co się stało, i jeszcze stać ma, obowiązek czujnej roztropności, braterskiej zgody, niczem niezrażonej pracy!

Jedynie bowiem wówczas, gdy obowiązek ten spełnimy, wspaniała budowa, której zarys ujawniła nam doba dzisiejsza, na silnej spocznie ziemi ojczystej podstawie i ku jasnym wzniesie się przestworzom wolności narodowej!

Następnie jednomyślnie uchwalił senat akademicki wysłać do uniwersytetu warszawskiego telegram następującej treści:

„Uniwersytet lwowski, związany z wszechnicą warszawską wspólnością krwi i celów, łączy się z nią w wielkiej radości, którą narodowi naszemu zgotowała sprawiedliwość dziejowa, ujawniona w wielkodusznym manifeście monarszym. Z głębi najgorętszych uczuć płynie ku Wam nasze życzenie, by wszechnica stołeczna wolnego i niepodległego Królestwa Polskiego wiodła je przez naukę i oświatę do światła, siły i szczęścia! — Senat akademicki uniwersytetu lwowskiego. T w a r d o w s k i, rektor“.

Specyalny komitet, obrany we Lwowie dla zorganizowania uroczystości obchodowych uchwalił wydać broszurę, która ma w popularny sposób utrwalić obraz stosunków, wśród jakich dokonało się wskrzeszenie Polski. Będzie to jednakże nietylko odzwierciedlenie wielkiej chwili. Poprzedzi główną część rzucony rzut oka na ewolucyę dziejową, której uwieńczeniem jest akt z 5 listopada 1916, nadto zaś uwzględnione być mają echa nastrojów, jakie przeżywamy.

Broszura przeznaczona jest dla najszerszych kół publiczności. Powinna rozejść się w dziesiątkach tysięcy egzemplarzy wśród inteligencyi, ludu, w okopach żołnierskich — wszędzie, gdzie włada polska myśl i polskie uczucie.

Nakreślona pod świeżem wrażeniem doniosłych wrażeń, broszura opuści prasę drukarską prawdopodobnie już z końcem przyszłego tygodnia. Czysty dochód z jej rozsprzedaży zasili fundusze wdów i sierót po poległych legionistach. Do komitetu dla redakcyi broszury wybrano redaktorów: Frylinga, Laskownickiego, Rossowskiego, Schrödera i dra Vogla.

Kronika.

Kraków, 11 listopada.

Nabożeństwo dziękczynne w kościele N. P. Maryi. Z powodu uroczystego posiedzenia Koła sejmowego ku uczczeniu wiekopomnego aktu wskrzeszenia państwa polskiego i nowej konstytucyi dla kraju, odbędzie się staraniem prezydyum Koła polskiego dziękczynne nabożeństwo w niedzielę, dnia 12 bm., o godzinie 10 rano w archiprezbiteryalnym kościele N. P. Maryi.

W nabożeństwie, prócz członków Izby panów, posłów parlamentarnych i sejmowych, wezmą także udział: przedstawiciele władz, Rada miasta Krakowa, członkowie N. K. N., legioniści, cechy krakowskie w strojach uroczystych z buławami i chorągwiami.

Przed Kołem sejmowem. Zjazd posłów na niedzielne uroczyste posiedzenie Koła sejmowego zapowiada się bardzo licznie; wczoraj już przyjechała do Krakowa znaczna ilość posłów, oraz kilku członków Izby panów. Wczoraj przyjechali: Agenor hr. Gołuchowski i biskup przemyski ks. dr Pelczar. — Minister Galicyi, dr Bobrzyński, oraz b. namiestnik dr Korytowski, przyjeżdżają dzisiaj rano do Krakowa.

Wczoraj po południu rozpoczęły się obrady Klubu demokratycznego i lewicy sejmowej przy bardzo licznym udziale członków, pod przewodnictwem posła dra Jahla. Obrady toczyły się nad stanowiskiem Koła polskiego wobec zamierzonej zmiany konstytucyi dla Galicyi.

Wczoraj o godzinie 6 wieczorem pod przewodnictwem prezesa dra Bilińskiego odbyło się pierwsze posiedzenie przewodniczących klubów sejmowych i parlamentarnych, oraz grup Kołowych, dla ustalenia rezolucyi, którą Koło sejmowe ma uchwalić. Grupę polską Izby panów reprezentował Agenor hr. Gołuchowski.

Nalepki 5/XI. 1916. Ze względu na przedłużenie terminu dekoracyi miasta do poniedziałku, jako do dnia obrad Koła polskiego i zjazdu prezesów Powiatowych Komitetów Narodowych, wydane zostały nalepki z pięknym orłem i datą 5/XI. 1916, które nabywać można w sklepie Ligi kobiet, ul. Wiślna l. 4, i w głównej składnicy, ul. Gołębia l. 20.

Towarzystwo przyjaciół Muzeum Narodowego na walnem, bardzo licznem zgromadzeniu, odbytem w dniu 10 b. m., zakupiło portret brygadyera Piłsudskiego, malowany przez Jana Gumowskiego, jednomyślną uchwałą i ofiarowało go Muzeum Narodowemu. Ze względu na potrzeby Muzeum, które na zakupno dzieł sztuki posiada środki bardzo skromne, nie odpowiadające rozległemu zakresowi tej instytucyi, jej użyteczności i stanowisku największego w Polsce publicznego Muzeum, byłoby wskazanem, aby jak największa liczba osób zapisywała się do Towarzystwa. Wkładki przyjmuje kasa Muzeum Narodowego i kasa lub kancelarya Towarzystwa Sztuk pięknych. Wkładka wynosi rocznie 2 korony. Dotąd zakupiło Towarzystwo już kilka cennych dzieł do Muzeum Narodowego.

Na posiedzeniu odbyły się wybory do wydziału Towarzystwa, do którego weszli: Helena d'Abancourt, dyrektor Julian Fałat, dr Maryan Gumowski, Leonard Lepszy, August Porębski, Elżbieta Sternschussówna, dr Tadeusz Szydłowski.

Krajowe biuro Patronatu Spółek oszczędności i pożyczek urządzi w Krakowie lub we Lwowie, lub w obu tych miastach, w grudniu b. r. dwutygodniowy praktyczny kurs nauki dla kierowników i kasyerów Spółek oszczędności i pożyczek, jeżeli Spółki patronackie zgłoszą dostateczną ilość odpowiednich kandydatów, których zużytkowanie w pracy Spółek będzie zapewnione. — Ubodzy kandydaci z mało zasobnych Spółek mogą otrzymać zasiłek, obejmujący zwrot wydatku na bilet kolejowy trzecią klasą i 30 K na koszta utrzymania, kandydaci z zasobniejszych Spółek mogą być przyjęci tylko na koszt własny, lub Spółki. Zgłoszenia, napisane ręką kandydata i przez Spółkę poparte, należy wnosić najpóźniej do dnia 25 listopada b. r. do biura Patronatu dla Spółek oszczędności i pożyczek przy Wydziale krajowym we Lwowie, ulica Mickiewicza l. 3.

Koncert Korolewicz-Waydowej. W niedzielę, dnia 12 b. m., o godzinie 7½ wieczorem odbędzie się w sali »Sokoła« wspaniały koncert, poświęcony pieśni polskiej, jaka w odtworzeniu naszej najświetniejszej primadonny Janiny K o r o l e w i c z-W a y d o w e j zabrzmi nam wszystkimi czarami najwyższej sztuki i rodzimego wdzięku. Nazwisko artystki, jedno z pierwszych wśród gwiazd światowych, zapewnia pierwszorzędną atrakcyę, a szczęśliwym zbiegiem okoliczności gościna doskonałej sopranistki wypadła w uroczystej chwili, w której nie mogło braknąć naszej pieśni polskiej. Program koncertu obejmuje najcelniejsze pieśni ludowe, żołnierskie i artystyczne, ujęto retrospektywnie od bezpretensyonalnego »Filis« aż do najświeższych utworów naszych kompozytorów. Z gościem, który przybywa do nas z występów we Lwowie, wystąpi znana pianistka Janina Ł u s a k o w s k a i odtworzy utwory Chopina: Nokturn Fis-dur i Balladę g-moll, Liszt-Schubert: Ständchen, oraz Rubinsteina: Valse Caprice.

»Dzieci dla dzieci«. Staraniem Instytutu muzycznego odbędzie się w niedzielę, dnia 12 b. m., w sali teatru ludowego poranek koncertowy, wykonany przez uczenice i uczniów Instytutu. Na program złożą się produkcye gimnastyki rytmicznej, oraz szereg produkcyj, wykonanych przez młodocianych artystów. Czysty dochód przeznaczony jest na cele opieki nad dziećmi legionistów polskich.

Wielki koncert wojskowy na Rynku krakowskim odbędzie się w południe w dniu 19 b. m. na cele dobroczynne, mianowicie na »Gwiazdkę« dla chorych i rannych żołnierzy, oraz legionistów polskich. Przygrywać będą dwie kapele wojskowe, mianowicie jedna na Rynku u wylotu ulicy Szewskiej, druga pod pomnikiem Adama Mickiewicza. U wylotów wszystkich ulic, na Rynek wychodzących, będą umieszczone stoliki, przy których oficerowie krakowscy w towarzystwie pań sprzedawać będą odznaki, jako bilety wstępu na Rynek na czas koncertu. Cena takiej odznaki wynosić będzie zaledwie 20 hal. Cały dochód z tego koncertu przeznaczony zostanie — jak już wspomnieliśmy — na »Gwiazdkę« dla chorych i rannych żołnierzy, oraz legionistów, pozostających w szpitalach krakowskich.

Spodziewać się należy, że mieszkańcy Krakowa popą chętnie i ofiarnie to przedsiębiorstwo i przyczynią się w ten sposób do umilenia wigilijnej uroczystości naszym bohaterom.

Kwatery oficerskie. Naczelna Komenda wojskowa rozporządzeniem z dnia 27 października 1916 O. Op. Nr 137 638 podwyższyła dotychczasową taryfową należytość za udzieloną kwaterę dla oficerów z kwoty 70 hal. na 1 kor. za 1 pokój na 1 dobę na czas od 1 listopada 1916 do 30 kwietnia 1917, wskutek czego magistrat, uwzględniając obecne stosunki ekonomiczne, podniósł wynagrodzenie za udzielone kwatery w przechodzie na okres zimowy 1916/17, t. j. na czas od 16 października 1916 r. do 31 marca 1917, z dotychczasowej kwoty 1 kor. 60 hal. za 1 umeblowany pokój na dobę na kwotę 2 kor. 40 hal., przyczem zobowiązał kwaterodawców do tego, iż na wspomniany wyżej okres należy dostarczyć dostatecznego opału i światła. Żądanie specyalnego wynagrodzenia za dostarczenie opału i światła jest wzbronione i będzie w razie udowodnionej winy surowo karane.

Powyższe zarządzenie przypomina magistrat kwaterodawcom, a zarazem oznajmia, że o ile do 20 b. m. nie zgłosi się dostateczna liczba zaofiarowujących kwatery dobrowolnie, zarządzi magistrat nieodwołalnie po myśli ustawy kwaterunkowej w mieszkaniach o większej liczbie pokoi kwaterunek przymusowy.

Zgłoszenia wolnych kwater należy uskuteczniać ustnie lub pisemnie w wydziale V c magistratu II p. nr 17 w godzinach urzędowych.

Spis potraw w kuchniach obywatelskich na tydzień od 13 do 19 listopada 1916 r. Poniedziałek, dnia 13 b. m., obiad: zupa ziemniaczana, puree grochowe, mamałyga ze śliwkami; kolacya: kasza jaglana ze słoniną. Wtorek, dnia 14 b. m., obiad: zupa jarzynowa z płatkami, kasza hreczana, zrazy siekane; kolacya: jarzyna z potrawą mięsną (gulasz). Środa, dnia 15 b. m., obiad: zupa grochowa, kapusta na słodko z ziemniakami, ryż z cukrem i cynamonem; kolacya: kasza ze słoniną. Czwartek, dnia 16 b. m., obiad: kapuśniak, ziemniaki tłuczone, kiełbasa z sosem; kolacya: jarzyna z potrawą mięsną (potrawka barania z karpielami). Piątek, dnia 17 b. m., obiad: zupa ziemniaczana, fasola na kwaśno, kasza z grzybkami; kolacya: mamałyga ze słoniną. Sobota, dnia 18 b. m., obiad: rosół z kaszą, ziemniaki na kwaśno, sztuka mięsa; kolacya: bigos. Niedziela, dnia 19 b. m., obiad: krupnik, ziemniaki, kapusta, pieczeń wołowa.

Jako potrawa mięsna na kolacyę wydawany będzie przy odpowiedniej jarzynie gulasz lub bigos, nerki, wątróbka, płucka i t. d. w miarę zapasów. Z powodu trudności w aprowizacyi, mogą być w spisie potraw zarządzone odpowiednie równowartościowe zmiany.

Zniesienie »kanapek« w restauracyach. Magistrat krakowski ogłosił wczoraj rozporządzenie namiestnictwa, zakazujące podawania chleba i »kanapek« we wszystkich restauracyach, wydane jeszcze dnia 29 zeszłego miesiąca, przy czem dodał następujące wyjaśnienie:

Jako chleb należy uważać w zrozumieniu tego rozporządzenia także sucharki, »kanapki« i t. d., podawane w restauracyach, kawiarniach, handlach śniadankowych i delikatesów i t. p. Przedsiębiorcom odnośnych przemysłów gospodnio-szynkarskich, ani też ich pomocniczemu personalowi, nie wolno podawać gościom w lokalu, lub poza lokal chleba w żadnej formie, ani też pod żadną postacią, natomiast nie mogą zabraniać gościom spożywania przyniesionego przez nich do lokalu chleba.

Na wyjątki od wydanego zakazu zezwalać będzie namiestnictwo (departament XVIII.) w Krakowie przy ulicy Garncarskiej l. 7 w poszczególnych wypadkach, na uwzględnienie zasługujących zasadniczo tylko dla tych restauracyj, w których j a d a j ą u b o ż s z e w a r s t w y, a w szczególności ludność robotnicza. Podania w tym względzie, należycie umotywowane, wnosić należy do magistratu, który je przedłoży namiestnictwu do rozstrzygnięcia.

Piekarniom nie wolno dostarczać chleba dla przedsiębiorstw gospodnio-szynkarskich. Właściciele piekarń i ich kierownicy, działający wbrew temu zakazowi, ulegną surowej karze.

Oszukańcze manipulacye. Dyrekcya gazowni miejskiej komunikuje: niewyśledzone dotąd indywiduum, podszywając się pod inkasenta gazowni, zgłasza się do odbiorców gazu i próbuje inkasować należytości na podstawie sfingowanych rachunków, wystawionych na sfałszowanych drukach, których gazownia nie używa już od kilku miesięcy. Wobec tego dyrekcya gazowni przypomina odbiorcom gazu, że każdy inkasent ma przy sobie wystawiony przez dyrekcyę gazowni list wierzytelny, upoważniający do inkasowania rachunków. Na liście tym znajduje się własnoręczny podpis inkasenta. Dyrekcya gazowni uprasza odbiorców o wyrównanie należytości za okazaniem listu wierzytelnego i rachunku, odpowiednio wystawionego.

Samobójstwo. Jak donieśliśmy, wczoraj w południe w przedsionku gmachu Biblioteki Jagiellońskiej odebrała sobie życie wystrzałem z rewolweru 22-letnia Aurelia Różyło, nauczycielka muzyki w Krakowie. Przy zwłokach nieszczęśliwej znaleziono pisany do niej list, z którego wynika, iż przyczyną rozpaczliwego jej kroku był zawód miłosny. Przybyły lekarz miejski, dr Gólski, stwierdził śmierć poczem zwłoki odesłano do zakładu medycyny sądowej.

Niebezpieczna jazda tramwajem. Piszą nam z miasta: W godzinach południowych, kiedy młodzież tłumnie wraca ze szkół do domów, tramwaje krakowskie są zazwyczaj zupełnie przepełnione. Wielu chłopców, nie chcąc czekać na wóz następny wskakuje do pełnego już tramwaju, często już jadącego, staje jedną nogą na schodkach, bo druga zwisa w powietrzu, i trzyma się kurczowo ręką poręczy na platformie wozu. Tak jadących chłopców można codziennie widzieć na główniejszych liniach tramwajowych. Zbytecznie dodawać, że taka »jazda« może skończyć się katastrofalnym wypadkiem. Niestety, konduktorki w tym kierunku nie reagują i tolerują tego rodzaju »brawury« lekkomyślnych chłopców. Zarząd tramwajów winien bezwarunkowo zwiększyć w tym czasie liczbę wozów, a niezależnie od tego przypomnieć konduktorkom zakaz karkołomnej jazdy w postawie »wiszącej«.

Mieszkańcy ulic Polnej i Zagrody w Dębnikach przypominają się za naszem pośrednictwem magistratowi krakowskiemu i upraszają o jakiekolwiek oświetlenie tych ulic. Na dotychczasowe oświetlenie tych ulic składa się jedna tylko lampa naftowa która często gaśnie zaraz z wieczora z powodu braku nafty, a mieszkańcy zmuszeni są brodzić w błocie wśród ciemności, o jakich obywatele Śródmieścia nie mają wyobrażenia. Zwłaszcza jesienną porą ulicami temi wieczorem przejść nie można.

Ewidencye przesyłek kolejowych. Ministerstwo kolejowe w Wiedniu poruczyło dyrekcyi kolei państwowych w Krakowie prowadzenie ewidencyi przesyłek pakunkowych i towarowych, wywiezionych dla ochrony przed nieprzyjacielem, począwszy od czerwca b. r. z okręgu dyrekcyi kolei państwowych w Stanisławowie, oraz załatwianie wszelkich dotyczących reklamacyj. Składnica dla tych przesyłek znajduje się w Żywcu.

Z kraju.

Z Białej piszą nam: Ku uczczeniu rocznicy powstania listopadowego urządza w Białej Kółko amatorskie kraj. Związku państwowych oficyantów i pomocników kancelaryjnych „Unia“ w niedzielę dnia 12 listopada b. r. w sali hotelu pod „Czarnym Orłem“ uroczysty wieczór, przeznaczając czysty dochód na fundusz wdów i sierot po poległych w boju legionistach.

Odegranym będzie dramat w czterech odsłonach przez Leopolda hr. Starzeńskiego p. t. „Gwiazda Syberyi“. Słowo wstępne wypowie prezes Związku Michał K m i c i ń s k i. Początek przedstawienia o godzinie 7 wieczorem. W antraktach przygrywać będzie orkiestra wojskowa 55 p. p. pod osobistem kierownictwem kapelmistrza Mazáka.

Lwowskie Towarzystwo prawnicze i Związek adwokatów polskich przeniosły się z dniem 1 listopada do gmachu Polskiego Towarzystwa politechnicznego we Lwowie, ulica Zimorowicza l. 9, parter. — Inauguracyjne zebranie Towarzystwa prawniczego odbędzie się w nowym lokalu w piątek, dnia 10 listopada, o godzinie 6 wieczorem, na którem profesor dr Ernest Till wygłosi odczyt: »O pozbawieniu własnowolności »de lege lata« i »de lege ferenda«.

Wypłata należytości za metale we Lwowie. Wczoraj rozpoczęła się w parterowej sali miejskiej straży pożarnej przy placu Strzeleckim wypłata należytości za oddane na cele wojenne sprzęty metalowe. Dla Krakowian wiadomość ta o tyle jest interesująca, że w Krakowie o wypłacie za zarekwirowane na cele wojenne metale jeszcze nie słychać.

Wykolejenie pociągu koło Lwowa. Onegdaj wydarzył się w Basiówce pod Lwowem wypadek wykolejenia się pociągu ciężarowego, zdążającego od Stryja. Siedm wagonów, po części naładowanych, wyleciało z szyn, rozbijając się z trzaskiem. Szkody na razie niepodobna określić. Strat w ludziach niema żadnych; wypadek wydarzył się przed godziną 7 rano. Na wiadomość o wypadku wysłała lwowska dyrekcya inżynierów i ludzi celem uprzątnięcia toru i umożliwienia ruchu. Ruch normalny został podjęty już w południe.

Śmiertelny wypadek we Lwowie. Onegdaj po południu w ulicy Janowskiej w chwili, gdy przechodził kondukt żałobny z orkiestrą, spłoszyły się konie, powożone przez jakiegoś pospolitaka. Konie

wpadły na dwoje dzieci, przechodzące ulicą. Jedne z nich dostało się pod kopyta końskie i zostało zabite. Jak stwierdza policya, nazywa się ono Berta Acht recte Probst, liczyło lat 6. Matka dziecka leży sparaliżowana. Równocześnie i powożący końmi pospolitak uległ ciężkiemu kalectwu. Nie mogąc koni utrzymać, zeskoczył z wozu i ciężko się potłukł. Odwieziono go do szpitala garnizonowego.

Lichwa tytoniowa we Lwowie daje się palaczom we znaki już od dłuższego czasu. Zapasy tytoniu i papierosów rządowych, nadchodzące do Lwowa, rychło znikają z trafik, można natomiast dostać dostateczną ilość papierosów w lokalach publicznych po wysokich cenach. Władze skarbowe przeprowadziły rewizye w kawiarniach i restauracyach. — W czasie niespodzianej rewizyi w jednej z kawiarń przy ulicy Trzeciego Maja znaleziono znaczną ilość tytoniu i gotowych papierosów, tak zwanych »domowych«, które skonfiskowano, na właściciela zaś nałożono dotkliwą grzywnę w kwocie 5.000 koron. W ostatnich czasach płacono w kawiarniach za jednego papierosa od 6—10 halerzy.

Ze świata.

Niemcy w Poznańskiem wobec odbudowy Polski. „Posener Tageblatt" zdaje sprawę z zebrania, jakie zarząd zjednoczonych niemieckich konserwatystów W. Ks. Poznańskiego odbył w ubiegły poniedziałek. W sprawozdaniu tem czytamy pomiędzy innemi:

„Wyczerpująca wymiana zdań nastąpiła dalej w sprawie odbudowy Królestwa Polskiego i to poza porządkiem obrad, ponieważ posiedzenie zwołano przed pojawieniem się manifestu o usamodzielnieniu Polski. Wszyscy obecni, jak to wynikało z przebiegu rozpraw, zgadzali się z referującym w tej sprawie przewodniczącym co do tego, że wchodzi tu w grę d e c y z y a o g r o m n e j d o n i o s ł o ś c i politycznej, przy której urzeczywistnieniu wytworzyć należy r e a l n e g w a r a n c y e w obszernych rozmiarach d l a z a b e z p i e c z e n i a i n t e r e s ó w n i e m i e c k i c h, aby pomyślny rozwój państwa nie poniósł uszczerbku. Zarząd właściwe życzenia i obawy w tej sprawie przedstawi miarodajnej instancyi i zastrzega sobie publiczne zajęcie stanowiska w tej kwestyi".

Zlot »Sokołów« w Westfalii. W dniu 28 z. m. odbył się w Oberhausen w Westfalii zlot sokoli okręgu VII, który, jak stwierdza »Narodowiec«, zgromadził bardzo licznych uczestników.

Po zagajeniu zlotu przez prezesa okręgowego, druha Blocha, i odśpiewaniu marsza sokolego, odczytał wiceprezes Związku »Sokołów«, druh J. Kwiatkowski, nadesłane życzenia od Związku »Sokołów« z Poznania i życzył okręgowi VII wszelkiej pomyślności, wyrażając uznanie, że okręg VII i podczas obecnej wojny nie zaniechał pracy, lecz wypełnia gorliwie swoje obowiązki sokole. Po odśpiewaniu kilku pieśni przez miejscowe Koło śpiewackie »Lira«, przystąpiono do głównego punktu programu, a mianowicie do występów drużyny sokolej. Zadowolona widocznie publiczność nagradzała popisujących się druhów i druhny niemilknącymi oklaskami, chociaż drużyna sokola nie była tak liczną, jak w czasach pokojowych, gdyż przeszło 800 ćwiczących druhów znajduje się pod bronią, z których 150 już poległo. Na zakończenie odbyło się przedstawienie amatorskie, odegrane przez drużynę z Hamborn.

Odznaczenia w armii. Wyrażono ponownie najwyższe pochwalne uznanie: rezerwowemu podporucznikowi Włodzimierzowi Haszczycowi w 45 pułku haubic polowych obrony krajowej: wyrażono najwyższe pochwalne uznanie: rezerwowemu podporucznikowi Włodzimierzowi Dembińskiemu w 43 pułku haubic polowych obr. kraj.: podporucznikowi pospolitego ruszenia Ottonowi Jutrzence w 31 pułku piechoty pospolitego ruszenia; pozasłużbowemu porucznikowi Rudolfowi Schwarzowi w 20 pułku piechoty; podporucznikowi 6 pułku ułanów obrony krajowej Janowi Kochowi; rezerwowym podporucznikom: Henrykowi Truttwinowi z 24 pułku piechoty w 33 pułku piechoty i Emilowi Macielińskiemu w 4 pułku ułanów obrony krajowej.

Wojskowy krzyż zasługi trzeciej klasy z dekoracyą wojenną otrzymał rezerwowy podporucznik 12 pułku dragonów Włodzimierz K r u p k a.

Mianowania w dyrekcyi skarbu. Prezydyum krajowej dyrekcyi skarbu zamianowało kontrolorów kasowych: Stanisława Olpińskiego i Władysława Stolarczyka salinarnymi kasyerami; kontrolora kasowego Stanisława Biskupskiego głównym kontrolorem kasowym w IX. klasie rangi, a kontrolujących asystentów kasowych: Władysława Mazurkiewicza, Stanisława Gawędę i Szczepana Zguda kontrolorami kasowymi w X. klasie rangi w etacie osobowym zarządów salinarnych w Galicyi i na Bukowinie.

Na stypendyum im. Tomasza Sołtysika złożyli: w dyrekcyi gimnazyum III.: dyr. M. Sędzimir 20 K; dr F. Nussbaum 10 K; radca szkolny Medveczky 10 K; S. Schulcowa-Peiperowa 100 K; radca dworu dr Flatau 10 K; S. Klotzowa 4 K; dr Z. Tarliński 20 K; hr. dr Jerzy Dzieduszycki 200 K; Kaczmarski 20 K; Bulkowski 3 K 80 h; A. Modliszewski 10 K; dr R. Peres 20 K; profesor dr J. Łoś 30 K; p. mec. Przeworska 40 K; p. inż. Handowa 20 K; ksiądz kanonik Spis 20 K; porucznik Honkisz, p. pol. 221 — 40 K; Fel. Sierhejowiczowie 20 K; Z. Maślaniec 5 K; Nina Zangen 50 K.

Na inwalidów legionowych. Stanisław Henryk hr. B a d e n i ofiarował na cele legionowej opieki wojennej, na ręce przewodniczącego Departamentu Opieki N. K. N., p. dra Jana Hupki, kwotę 500 K.

Komitet pań, opiekujący się schroniskiem ubogich pod nazwaniem »Domu św. Wincentego«, wyraża swoją głęboką wdzięczność prześwietnej Centrali wojennej za dostarczony tym ubogim wagon węgla.

Repertoar teatru miejskiego w Krakowie im. Juliusza Słowackiego.

Sobota: »Kościuszko pod Racławicami«.

Niedziela: Po południu: »Kościuszko pod Racławicami; wieczorem »Kościuszko pod Racławicami«.

Repertoar teatru ludowego w Krakowie.

W sobotę, dnia 11 b. m.: po południu: »Dziady« A. Mickiewicza; wieczorem. Domek trzech dziewcząt«, operetka H. Berte'go.

W niedzielę, dnia 12 b. m.: po południu: »Wicek i Wacek«, komedya Z. Przybylskiego; wieczorem: »Ułani księcia Józefa«, krotochwila L. Mazura.

SKŁADKI

złożyli w Administracyi „Nowej Reformy":

Na sztandary polskie: Bogumiła i Wanda 10 K z powodu proklamowania państwa polskiego; urząd podatkowy i depoz. sąd. w Baligrodzie 7 K.

Na Legiony: Ks. Józef Fałat 20 K z pensyi emerytalnej; urząd podatkowy i depoz. sąd. w Baligrodzie 15 K.

Na Komitet opieki nad byłymi legionistami: Meho Alesić 2 K 83, Nikolai Baudica 2 K 84 h i Ilija Bielanović 2 K 83 h (dla ociemn.) zebrane z powodu imienin Karola K.

Na ogólne cele opieki nad legionistami pod zarz. N. K. N.: Zamiast wieńca na trumnę ś. p. Wł. Wachala, dyr. rafineryi nafty w Krośnie: Janowie Krzyżanowscy 30 K i Stanisławowie Iwańscy 30 K; urząd podatkowy i depoz. sądowych w Baligrodzie 10 K.

Na fundusz wdów i sierot po legionistach: Urząd pocztowy w Łańcucie 28 K; Zdzisławowie Majewscy 8 K zamiast oświetlenia grobów rodzinnych; Józefa Nowakowa 5 K zamiast światła na groby; urząd podatk. i depoz. sąd. w Baligrodzie 15 K.

Na Samarytanina polskiego: Urząd podatk. i depoz. sądowych w Baligrodzie 10 K.

Dla staruszki B. G.: Zdzisławowie Majewscy 7 K.

Dla biednych pod opieką SS. Miłosierdzia: W. Budzianowska 10 K.

Arcybiskup Dalbor do cesarza Wilhelma.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 11 listopada.

Arcybiskup Poznania i Gniezna, dr D a l b o r, wystosował do cesarza Wilhelma następujący telegram:

Wasza cesarska i królewska mość pozwoli, że równocześnie imieniem własnem i imieniem niezłomnie Waszej cesarskiej mości wiernych dyecezyan wypowiem najuniżensze podziękowanie za przywrócenie samodzielnego Królestwa Polskiego. Modlę się do Boga, by ta wielkoduszna decyzya Waszej cesarskiej mości wyszła na dobro Niemiec i nowego państwa, które, jak się na pewne spodziewam, wypełni misyę historyczną, tworząc wał ochronny dla kultury zachodu i krzewiąc myśl katolicką na wschodzie.

Cesarz odpowiedział:

Wasza Przewielebność z okazyi zapowiedzi utworzenia państwa polskiego w dotychczasowych obszarach Polski rosyjskiej zapewnia mnie ponownie o niezłomnej wierności Polaków w Prusiech dla ich panującego. Dziękuję serdecznie za tę manifestacyę. Będzie ona dla mnie w tej historycznej chwili rękojmią, że powzięta decyzya wyjdzie na błogosławieństwo państwa niemieckiego i nowego państwa i trwale ubezpieczy kulturę europejską.

Manifestacya w teatrze poznańskim.

Berlin, 11 listopada.

Dzienniki tutejsze donoszą:

Jak się dowiadujemy, w teatrze polskim w **Poznaniu, jedynym polskim teatrze w państwie pruskiem, odśpiewano wczoraj 8 bm. przed południem pieśń: »Jeszcze Polska nie zginęła«.**

Ostmarkenverein wobec proklamacyi państwa polskiego.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 11 listopada.

Dzienniki ogłaszają oświadczenie niemieckiego Ostmarkenvereinu z powodu proklamacyi państwa polskiego. Oświadczenie podkreśla, że **Ostmarkenverein musi liczyć się z faktem proklamacyi i do tego zastosuje swoją dalszą działalność.**

W oświadczeniu powiedziano dalej: Sposób dalszej działalności zawisły będzie głównie od tego, jak Polacy w obrębie naszych granic i poza niemi pojmą wielkie obowiązki, jakie dla nich wynikają z nie dających się z niczem porównać zadań, które im Niemcy wraz ze swymi sprzymierzeńcami dziś przydzielają jako wynik własnych niewysłowionych ofiar. Polacy zyskują wolny teren dla narodowej działalności i będą mogli urządzić go sobie według swoich życzeń. My w Niemczech możemy żywić pewną nadzieję, że Polacy po takiem ziszczeniu ich najgorętszych życzeń, uczynią zadość żądaniom, jakie Niemcy w interesie swego bezpieczeństwa wojskowego, jako też swego jednolitego politycznego i gospodarczego rozwoju, stawiać muszą i że nasi współobywatele Polacy kres położą waśni narodowościowej w naszych marchiach wschodnich przez to, że staną na gruncie stosunków, stworzonych już przez historyę, i współdziałać będą nad wspólną pomyślnością państwa. Im jaśniejsze będzie to uświadomienie w słowie i czynie, tem szybciej osiągnięty będzie ten cel i tem bogatszą będzie przyszłość, jaka może wyniknąć dla nowego państwa.

Poseł bułgarski o Polsce.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Sofia, 11 listopada.

Przywódca demokratów i deputowany sobrania R a s z k o M a c z a r o w w dzienniku „Utro" oświadcza:

Stworzenie Królestwa polskiego kładzie kres dotychczasowemu słowianofilstwu i panslawizmowi, które zasadzają się na pretensyi Rosyi do opiekowania się rozmaitymi szczepami słowiańskimi na sposób rosyjski, to jest dla interesu rosyjskiego. Polska, jako nowy, samodzielny czynnik, pojawia się wśród ludów słowiańskich, które swój wzajemny stosunek muszą urządzić bez natrętnej protekcyi rosyjskiej. — W Europie rozbije się zupełnie legenda o ochranianiu małych narodowości przez koalicyę, która dotąd pięć małych państw zgubiła. Zniknie też oszczerstwo, jakoby Niemcy walczyły w celu ujarzmiania narodów, gdyż Niemcy wraz z Austro-Węgrami, jako zwycięzcy, dają ujarzmionej Polsce wolność i samodzielne królestwo. Stworzenie Polski przedstawia się jako największe zwycięstwo dyplomatyczne czwórprzymierza nad koalicyą, która okazała się wrogiem słabych narodów.

Niech żyje samoistna Polska, niech żyje Królestwo polskie!

Stanowisko posłów do Dumy.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Petersburg, 11 listopada.

(Agencya pet.) Wszyscy członkowie Dumy zarówno rosyjscy jak polscy, potępiają żywo ogłoszony przez Austro-Węgry i Niemcy manifest w sprawie przywrócenia Polski. Na odbytem w dniu 7 bm. zgromadzeniu Słowiańskiego Towarzystwa Dobroczynności w Petersburgu, po gorących przemowach obecnych Polaków i Rosyan przyjęto rezolucyę, która krok Austro-Węgier i Niemiec nazywa prowokacyą.

Głosy prasy hiszpańskiej.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Madryt, 11 listopada.

Telegram iskrowy przedstawiciela c. k. Biura korespondencyjnego:

Prasa bezstronna, oraz prasa sprzyjająca państwom centralnym, w nader przychylny sposób komentują przywrócenie Polski.

Dziennik »A B C« mówi: Coraz jaśniejszem się staje, gdzie szukać należy przyjaciół słabych i uciemiężonych narodów.

»Tribuna« nazywa proklamacyę pierwszym pozytywnym rezultatem wojny światowej.

»Nation« widzi w proklamacyi pierwszą zapowiedź pokoju.

»Debate« podnosi zasługi polskich legionistów.

»Correro d'Espagnol« woła: Niech żyje Polska! Cześć panującym, którzy tyranię zamienili na wolność!

Król bawarski w Wiedniu.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 11 listopada.

Król Ludwik bawarski, który w ostatnich dniach bawił na froncie siedmiogrodzkim, wczoraj przed południem w powrocie do ojczyzny przejechał przez Wiedeń, gdzie przez krótki czas się zatrzymał. Pierwotnie król zamierzał przedłużyć jeszcze o kilka dni swój pobyt i w powrocie dłużej zatrzymać się w Wiedniu, atoli wskutek śmierci bohaterskiej swego bratanka, księcia Henryka, zmienił plan podróży.

Król Ludwik przybył do Wiednia o godz. 11 przed południem w towarzystwie pierwszego ochmistrza dworu Leonroda, ministra wojny Kressa i innych osobistości otoczenia swego. Na stacyi Penzing opuścił król wagon salonowy specyalnego pociągu i w cesarskim powozie udał się do Schoenbrunn celem złożenia cesarzowi wizyty, która trwała trzy kwadranse. Spotkanie obu monarchów było nader serdeczne. Z zamku schoenbruńskiego udał się król następnie z powrotem na dworzec Penzing, skąd odjechał w dalszą drogę do ojczyzny.

Mianowanie hr. Tarnowskiego ambasadorem w Stanach Zjedn.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 11 listopada.

»Wiener Ztg.« ogłasza:

Cesarz odwołał nadzwyczajnego posła w Bułgaryi hr. Adama Tarnowskiego z Tarnowa z jego posterunku i zamianował go nadzwyczajnym i upełnomocnionym ambasadorem w Stanach Zjednoczonych Ameryki, udzielając mu przy tej sposobności godność tajnego radcy.

Brusiłow o wojnie.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 11 listopada.

(Reuter, 9 b. m.). Specyalny sprawozdawca „Timesa" z głównej kwatery rosyjskiej na froncie południowo-zachodnim miał rozmowę z generałem Brusiłowem, który między innemi powiedział:

Sprzymierzeni już wojnę wygrali (?) i jest teraz jeszcze tylko kwestyą czasu, kiedy nieprzyjaciel sam przyjdzie do tego przekonania. Podczas gdy państwa środkowe mają trudność zapełnić swoje szeregi, Rosyanie nie osiągnęli jeszcze szczytu swojej potęgi i osiągną go dopiero w najbliższym roku, wtedy zaś będą mieli największą i najlepszą armię ze wszystkich, jakie mieli od początku wojny. Nawet w tym roku musieli Rosyanie wykonywać ofenzywę zbyt szczupłym materyałem i zbyt małą ilością ciężkich dział. W następnym roku będą równi nieprzyjacielowi co do materyału, a przewyższać go będą ilością ludzi. Klęski Rumunów nie mają najmniejszego znaczenia, drobne postępy nieprzyjaciela w Dobrudży są wprawdzie ubolewania godne, ale nie wpłyną one na większe kwestye wojenne. Poważną byłaby sytuacya, gdyby Niemcom było się udało wpaść przez Karpaty do Rumunii. Rumunia powinna się pocieszyć, że jej niepowodzenia są tylko podrzędnymi przypadkami wojennymi i że za nią stoi wielka Rosya.

Brusiłow zakończył: Trudno pojąć, w jaki sposób niemieccy publicyści mogliby jeszcze zakryć przed narodem ponurą przyszłość.

Norwegia wobec Niemiec.

(Tel. wł. „Nowej Reformy").

Haga, 11 listopada.

»Times« donoszą z Kopenhagi:

Odpowiedź Norwegii na notę niemiecką jest utrzymana w tonie zupełnie pojednawczym. — Sądzą, że stanowisko Norwegii w kwestyi łodzi podwodnych nie ulegnie zmianie; przypuszczają też, że Norwegia będzie chciała w kwestyi wywozu ryb zadość uczynić żądaniom Niemiec, w nadziei, że Anglia zgodzi się na te koncesye.

Radosławow o sytuacyi wojennej.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Sofia, 11 listopada.

»Utro« donosi, że prezydent ministrów R a d o s ł a w o w na wczorajszem popołudniowem zebraniu deputowanych partyj rządowych powiedział między innemi:

Ogólna sytuacya jest bardzo zadowalająca. Wydarzenia na terenie wojennym mają przebieg taki, że odrąd można uważać za wykluczone jakiekolwiek decydujące zmiany na korzyść koalicyi. **Mocarstwa centralne pewne są swego zwycięstwa a wojna może się także skończyć bez konferencyi pokojowej.** Wszystkie obszary, o które żołnierz bułgarski przelał swą krew, pozostaną przy Bułgaryi.

Terror koalicyi w Atenach.

(Tel. wł. „Nowej Reformy").

Lugano, 11 listopada.

Z Aten donoszą:

Słychać, że **posłowie koalicyi zażądali na wtorkowem posłuchaniu u rządu greckiego odstąpienia całej artyleryi wraz z amunicyą oraz 5.000 karabinów i wszystkich urządzeń w porcie Volo dla rządu serbskiego.** W kołach przeciwników Venizelosa obawiają się, że w razie, gdyby żądanie to zostało przyjęte, Venizelos wtargnie ze swemi wojskami do starej Grecyi i usadowi się w Atenach.

Mowa Asquitha.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 11 listopada.

Podczas bankietu w Guildhall wygłosił A s q u i t h mowę, w której powiedział:

Żywimy głęboką, szczerą przyjaźń dla Grecyi. Pragniemy równocześnie zapobiedz, by ona nie wpadła w germańskie sidła i ustrzedz ją przed wewnętrznemi waśniami. Wydane przez sprzymierzonych zarządzenia, jakkolwiek są one drastyczne, są jednak tylko wynikiem konieczności, aby zapobiedz, by Ateny nie stały się ogniskiem niemieckiej działalności i intryg, lub raczej by nie były dalej tego ogniskiem. — Dla wielkiego greckiego patryoty Venizelosa odczuwamy serdeczne sympatye. On zapewnił nas, że jego wysiłki nie dążą do żadnych antydynastycznych celów. Naszem dążeniem jest, aby Grecya w tym czasie odegrała godnie rolę swą po stronie wolności i w postępowym rozwoju, z linią wytyczną, mającą na oku niezawisłość i wolność ludów bałkańskich. Jakżesz może Grecya w tej wojnie nie oświadczyć się na rzecz wolności małych państw?!

Nasi nieprzyjaciele są wielkimi organizatorami, jak i doskonałymi bojownikami na polu bitwy. Są oni też niezmordowanymi pracownikami na polu działalności werbunkowej. Ich wysiłki mają na celu sianie niezgody między sprzymierzonymi i pozyskiwanie na swoją stronę publicznej opinii neutralnych. Twierdzenie, jakobyśmy my sprzymierzeni, zamierzali po wojnie wznieść nie do przekroczenia mur kamienny wobec handlu neutralnego, jest dziecinnym wymysłem. Sprzymierzeni, gdy nadejdzie czas pokoju, we własnym interesie nie będą na nic innego kładli wagi, jak na najlepsze przemysłowe stosunki z neutralnemi państwami.

Czynność Niemiec, celem pozyskania na swoją stronę, polega na wpływaniu na opinię publiczną we wszystkich prowadzących wojnę krajach na rzecz odrębnego pokoju. Sprzymierzeni walczą za wspólną sprawę. Zwycięstwo, którego pewność ich wszystkich napełnia, jest naszem zdaniem, zasadniczym warunkiem trwałego pokoju. System, jaki stosuje niemiecka propaganda przeciw naszym sprzymierzeńcom, a zwłaszcza przeciw Rosyi, dąży właśnie do czegoś wręcz przeciwnego. Tam przedstawiają nas jako mocarstwo, które dlatego stara się o dalsze prowadzenie wojny, aby przeszkodzić ogólnemu jak i odrębnemu pokojowi. Przedstawiają nas, jako byśmy wyzyskiwali bez skrupułów i bez miary krytyczne położenie naszych braci w walce, którzy rzekomo pragną pokoju, żeś że my chcemy pokoju tylko pod warunkiem, że wojna przy swych okropnych ofiarach i niewysłowionych cierpieniach nie będzie nadaremną. Pokój odrębny nie może wchodzić w rachubę, a co do pokoju — czy on prędzej lub później przyjdzie, nie chcę ani chwili zatajać mego przekonania, że walka będzie wymagała użycia wszystkich naszych sił, całej naszej cierpliwości i siły decyzyi, — bo będzie on musiał być zbudowanym na pewnych, silnych podstawach i przy rękojmi dla słabych, dla wolności Europy, i dla przyszłej wolności świata.

Wilson prezydentem Stanów Zjednoczonych.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Nowy Jork, 11 listopada.

Wilson jest wybrany.

Berlin, 11 listopada.

Berliński zastępca »Associated Press« donosi:

Wilson został ponownie wybrany 272 głosami. Według dotychczasowych wyników głosowania, senat będzie miał demokratyczną większość 12 głosów. Skład Izby reprezentantów jest jeszcze wątpliwy i otrzyma demokratyczną większość tylko wtedy, jeżeli 5 okręgów, które dotąd są jeszcze wątpliwe, wybiorą demokratów.

Londyn, 11 listopada.

(Reuter). »Times« donoszą z Nowego Jorku, że republikanie są zaskoczeni wynikiem wyborów, ponieważ Hughes na wschodzie osiągnął w wielu miejscowościach większość. Zwycięstwo Wilsona na zachodzie było sensacyą. Nie jest to następstwem głosów kobiet i robotników, którzy oświadczali się za Wilsonem, lecz hasła, wydanego przez demokratów, a brzmiącego: **Pokój i dobrobyt!** jak również następstwem nieufności wobec interesów finansowych, które Hughes, zdaniem wyborców zachodnich, reprezentuje.

Jak donosi »Daily News« z Nowego Jorku, głosy niemieckie były prawie równomiernie rozdzielone na obu kandydatów.

Kobieta posłem.

(Tel. wł. „Nowej Reformy").

Haga, 11 listopada.

Londyński »Morning Post« donosi z Nowego Jorku:

W Izbie reprezentantów zasiądzie poraz pierwszy w historyi Stanów Zjednoczonych kobieta. Jestto p. J e a n e t t e R a n k i n g, która przy wyborach w stanie Montana przeszła jako kandydatka niezawisła przeciw kandydatowi republikańskiemu i demokratycznemu.

Wielka katastrofa na Wiśle.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Lublin, 11 listopada.

O katastrofalnem nieszczęściu na Wiśle koło Kazimierza nadeszły następujące szczegóły urzędowe:

Dnia 2 listopada o godz. 6 wieczór miano przeprawić 144 osób, przeważnie kobiet i dzieci. Podróżni wsiedli na dwa spięte z sobą promy, którymi sterował brat właściciela i jeden pomocnik. Prom połączony gładko odbił od brzegu i znajdował się już 6 metrów od brzegu, kiedy właściciel promu zawołał do swego brata, by pojechał nieco w górę rzeki, gdyż w miejscu wylądowania stoi łódź motorowa. Przewoźnik poszedł za tą wskazówką, widocznie jednak źle sterował, gdyż prom zaczął się kręcić. Podróżni myśleli, że prom osiadł na ławicy piaszczystej i skupili się na jednym promie na przodzie, wskutek czego prom zaczął nabierać wody. Powstała panika i podróżni na drugim promie poczęli także pchać się ku przodowi, zamiast postąpić na drugą stronę. Lina, łącząca promy, zerwała się i **oba promy zatonęły, czy też przewróciły się. Wszystkie osoby wpadły do wody.** Zastępca komendanta posterunku żandarmeryi zjawił się natychmiast z żołnierzami na miejscu wypadku i jego to energii zawdzięczać należy, że wogóle kogokolwiek uratowano. W krótkim czasie zebrano koło 500 ludzi, mianowicie żandarmów z rozmaitych oddziałów i żołnierzy oddziałów robotniczych. Przybył jeden parowiec, dwie łodzie motorowe i wzięły udział w pracy ratunkowej. Mimo to uratowano tylko 27 osób. Ciemność, jakoteż okoliczność, że na promie znajdowały się przeważnie kobiety i dzieci, nie umiejące pływać, są głównym powodem, że katastrofa, która się wydarzyła tuż koło brzegu, pochłonęła tyle ofiar. Dotąd wydobyto 59 zwłok.

Właściciel promu uciekł; władze go ścigają. Na niego i na sternika spada odpowiedzialność.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości c. k. Biura koresp.

z dnia 11 listopada.

Nowe szkoły w Królestwie Polskiem.

Lublin. W Zamościu otwarto gimnazyum i seminaryum męskie. W Puławach zaś szkołę realną. Wszystkie trzy zakłady są zakładami publicznymi.

Nagrody Nobla.

Sztokholm. Akademia umiejętności uchwaliła nie przyznać w tym roku nagrody Nobla za fizykę i chemię i sumę przypadającą na nagrodę odstawić na później.

Konsystorz papieski.

Rzym. »Osservatore Romano« donosi: Papież powziął decyzyę, by w dniu 4 grudnia odbył się tajny, a 7 grudnia publiczny konsystorz. — Papież zamianuje 10 nowych kardynałów, z tego 7 Włochów, a 3 Francuzów. Francya będzie więc w kolegium kardynalskiem reprezentowana przez 8 kardynałów, to znaczy będzie miała największą liczbę kardynałów, jaką dotąd kiedykolwiek posiadała.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

Poszukiwanie zaginionych.

Ktoby wiedział o adresie **Józefa Ziubrynowicza,** od wybuchu wojny służącego w wojsku, upraszam o złożenie takowego w Administracyi „N. Reformy“ dla **„Księdza Jura“.** 8612

Młoda panienka, sierota, szuka posady do jednego lub dwojga dzieci, z szyciem, najchętniej na wyjazd. Zgłoszenia pod „Skromna“ przyjmuje Admin. „N. Reformy“. 8619 1 2

Leśniczy

w sile wieku, z ukończoną szkołą lasową, z egzaminem na samoistnego gosp. las. z wieloletnią praktyką poszukuje posady. Zgłoszenia listowne: Lwów, plac Bilczewskiego l. 2, parter, K. Flakowicz. 8609 1 4

Zgubiono w Bochni książeczkę pocztowej Kasy oszczędności Maryi, Stefanii i Anny Doerfler, oraz 300 K gotówki. Znalazca zechce zgłosić się poczta Biklnssowice. 8611 1 2

50 K nagrody.

We środę dnia 8 listopada **zgubiono** przed głównem wejściem do teatru o godz. 7 wiecz. wartościową stolę kunową. Uczciwy znalazca zechce oddać ul. św. Marka l. 18, III p., na prawo. 8601

Zgubiono

6 b. m. o godzinie 7—7½, w drodze od pałacu Spiskiego na ulicę Sobieskiego, złoty zegarek na złotym łańcuszku. Łaskawy znalazca zechce zwrócić go za wynagrodzeniem. Ul. Sobieskiego l. 5. II p., na prawo. 8621 1 2

We wtorek

wieczorem znaleziono przeniszczony pulares z pewną kwotą. Poszkodowany zechce się zgłosić po odbiór na ulicę Lenartowicza l. 5, I p. 8593

Udzielam lekcyi gry na skrzypcach i fortepianie. Warunki przystępne. Do przegrywania fortepian. Zgłoszenia: Aleja Mickiewicza 55. 8592 1 8

Tapicer

chcąc uzyskać klientelę, przerabia tanio meble, materace i t. p. E. Wesołowski, ul. św. Jana 13. 8620 1 3

Pracownia

i sprzedaż kapeluszy męskich. Przerabia się kapelusze damskie w najnowszych fasonach. Dla przejezdnych wykonuje się w 24 godzinach

Stanisław Malec
Kraków, Rynek główny 7.
8603 1 2

Mam do sprzedania

16-miesięcznego, licencyonowanego, lecz dotąd nieużywanego „byczka Simenthalera“ za 1200 koron. — Kochlöffel, Ciężkowice przy Tarnowie. 8640 1 3

Poszukuje

pomocnika handlowego i **ucznia** do praktyki firma **Wojciech Olszowski, Kraków.** — Zgłoszenia tylko pisemne. 8631 1 3

Do sprzedania

dwa skarogniade wałachy do ciężarów ma Z. Kaysiewicz, Mielec, Galicya. 8635 1 3

Znakomita lokacya kapitału.

Realność w Mościskach w śródmieściu, przeszło półtora morga obszaru, same parcele budowlane, oraz dom mieszkalny, w całości lub parcelami do sprzedania. — Bliższa wiadomość: Tadeusz Nawrocki, zastępca c. k. notaryusza w Przeworsku. 8634 1 8

Kupię

kasę „National“ (mniejszą) i **kasę ogniotrwałą Nr 1.** Dr Miłkowski. Ul. Floryańska 1. 7966 5 5

Jednorazowa próba przekona każdego o jakości.

Miód kuracyjny

poleca

Wojciech Olszowski
Kraków.
8629 1 0

Zgubiono podczas pochodu, przed katedrą na Wawelu, pulares zawierający ważne pokwitowanie. Łaskawy znalazca zechce zatrzymać kwotę w nim zawartą, a zwrócić resztę. Ul. Straszewskiego 1. 8626 1 3

2 pary koni

wraz z wozami ciężarowemi od 20 listopada za utrzymanie i stałą dzienną opłatę do wynajęcia. Zgłoszenia pod W. L. do Biura ogłoszeń i dzienników Maryana Hupczyca, Kraków, ul. Jagiellońska 7. 8624 1 3

Ucznia

do fryzyerstwa poszukuje R. Skaruda, Zabřeh n/Odrou (Morawa). 8623

Kto wyrobi

miejsce stałe przy kolei w Krakowie. Zgłoszenia pod „Miejsce“ przyjmuje Admin. „N. Reformy“. 8610 1 2

Suplent gimnazyalny

z najlepszemi poleceniami, jako były guwerner, obojmie w Krakowie lub na wyjazd przygotowanie ucznia do egzaminu ze szkoły realnej. Specyalność: matematyka, fizyka, geometrya wykreślna, chemia, rysunki odręczne. Zgłoszenia do Adm. „N. Reformy“ dla „Suplenta“. 8408 5 5

Buchalterka obznajomiona z buchalteryą amerykańską i gospodarczą, władająca dobrze językiem niemieckim, poszukuje zajęcia. Zgłoszenia przyjmuje Adm. „N. Reformy“ pod „Buchalterka“. 8425 3 4

Magister farmacyi

Ignacy Berger w Krakowie, ul. Radziwiłłowska 33, przyjmie zastępstwo, zarząd lub dzierżawę. 8444 3 5

Aspirant farmacyi

z rozpoczętą praktyką poszukuje posady w mieście prowincyonalnem. Zgłoszenia z podaniem warunków przyjmuje z grzeczności apteka p. E. Lenkera w Tarnobrzegu. 8448 3 3

Kucharz uzdolniony

poszukuje posady. Wiadomość: Zakopane, ul. Krupówki 57. Restauracya p. Jana Wójcika. 8462 3 3

Intratny interes.

Poszukuje się osób sumiennych do rozsprzedaży korzystnego artykułu. Pierwszeństwo mają panie. Zgłoszenia listowne przyjmuje Admin. „N. Reformy“ pod **E. Z.** 8521 4 4

Kasa kontrolna

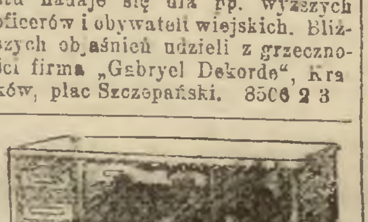
„National“ jest korzystnie z gwarancyą do nabycia. Wiadomość: Juliusz Hecker, Kraków, Rynek 32, II p. 8465 5 5

Poszukuję

pracowni malarskiej z 1 lub 2 ubikacyami. Sołtykiewicz, ul. Kołłątaja 3. 7973 3 3

Pies

duży, rasy Leonberger, 4-letni, żółtej, długiej maści, łagodny, do nabycia. Z powodu piękności i wzrostu nadaje się dla pp. wyższych oficerów i obywateli wiejskich. Bliższych objaśnień udzieli z grzeczności firma „Gabryel Dekorde“, Kraków, plac Szczepański. 8506 2 3



„JERRY“ Ska

z ogr. odpow. Amerykańskie urządzenia biurowe. Centrala dla Galicyi, Bukowiny i Królestwa Polskiego.

Kraków, Floryańska 28
Tel. 1416. 7531 6 0

Kupujcie, póki polecamy!

Radzimy swym Odbiorcom, by porobili zawczasu zapasy towarów płóciennych. Jest to dzisiaj rzadkością, że te towary ma się do zbytu. Ale i to nie potrwa długo, więc czemprędzej żądać próbek. Szczególnie zalecamy zamówić:

20 m. pięknej tkaniny bawełnianej, nadającej się na wszelką bieliznę, 65 K.

20 m. dobrych resztek zefirów, oksfordów, barchanów, flaneli, szyfonów i t. d., 60 K.

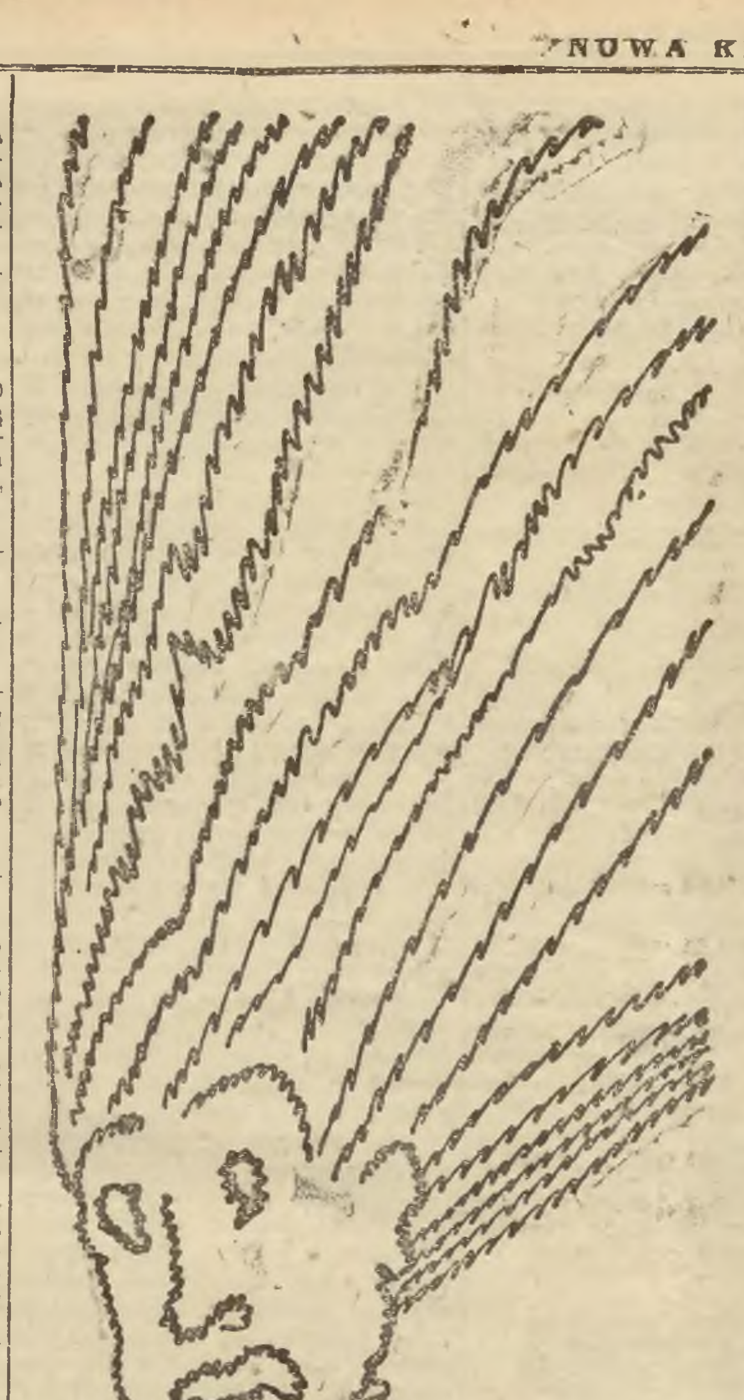
6 ręcznie haftowanych, bardzo pięknych koszul damskich, słynnej czeskiej roboty ręcznej, 48 K.

6 koszul męskich, z flaneli lub zefiru, najlepszej jakości, z miarą w szyi 37—42 cm — 60 K.

20 m. najlepszego białego adamaszku alzackiego 80 cm. szerokości 80 K.

Bracia Krejcar, tkalnia wyrobów lnianych i bawełnianych **Dobruška.**

Stosownie do rozporządzenia ministeryalnego z d. 31 sierpnia 1916 możemy jednemu zamawiającemu odsprzedać tylko 20 m. towaru i prosimy zatem większej ilości nie zamawiać. 7390 18 0



6970 2 4

!!! Ważne dla Pań !!!

Z powodu podrożenia włosów o 50%, zwracam uwagę Szan. Paniom, że posiadam jeszcze kilkaset warkoczy w cenach dawnych. Która z Szan. Pań mając małe włosy, potrzebuje uzupełnienia fryzury, niech się u mnie zaopatrzy, póki zapas starczy. Modne treski z włosów falowanych, są również jeszcze w cenach dawnych. Na wysyłkę, wystarczy kilka włosów uciętych przy głowie i na próbkę koloru posłanych w liście. Jedyny skład gotowych modnych wyrobów we wszystkich kolorach.

Fryzyer damski
Stanisław Wiskida.
Ul. Sławkowska 1.
8617 1 3

Najnowsza powieść Stefana Żeromskiego „Zamieć“

Cena egzemplarza 6 K. 8116 4 4

Skład główny w księgarni
S. A. Krzyżanowskiego w Krakowie.

Magazyn Konfekcyi dziecięcej

dla panienek i chłopców płaszczyki w wielkim wyborze jakoteż bluzki damskie, poleca firma

Emil Haller
MAISON „BEBE“
ul. Floryańska l. 28. 8191 4 6

Towarzystwo Zaliczkowe

w Krakowie, ul. Straszewskiego 28
przyjmuje wkładki oszczędności

na 4½ %

Udziela pożyczek wekslowych, hipotecznych i pensyjnych na przystępnych warunkach.

Godziny urzędowe od 10—12 rano i od 4—5 po południu. 8538 3 5

SAMOUCZEK „ARGUS“

w zupełności zastępuje nauczyciela!!

JĘZ. NIEMIECKI: część I. lub II. K 5·—.

JĘZ. FRANCUSKI: część I. . . K 6·—.

JĘZ. ANGIELSKI: część I. . . K 6·—.

Za przesyłkę poleconą liczy się 50 hal.

Prospekty wysyła się bezpłatnie.

Samouczek „Argus“ opracowany został na podstawie znakomitej metody Ansona dla osób, które pragną posiąść praktyczną znajomość obcych języków, a nie mogą korzystać z nauki w specyalnych instytutach języków (Ansona, Berlitza i t. d.)

Samouczek „Argus“ podaje materyał naukowy z zakresu życia codziennego systematycznie i to tylko w takich dozach, by uczeń był w stanie łatwo i trwale przyswoić go sobie. Uczący się przez cały czas nauki nie natrafia na żadne trudności, a dzięki szybkim postępom w kierunku praktycznego władania językiem, zamiłowanie uczącego się do nauki stale wzrasta.

Samouczek „Argus“ zajmuje się nauką wszechstronnie, uwzględnia bowiem zarówno konwersacyę, jak i gramatykę.

Do nabycia w większych księgarniach lub **Składzie głównym Stanisława Goldmana w Krakowie, ul. Szewska 17, (II. p., Instytut języków Ansona).** 6139 11 0

Adres pocztowy: St. Goldman, Kraków, Fach 53.

Księgarnia i skład nut G. Gebethnera i Spółki w Krakowie

8166 2 8 otrzymała na skład główny:

	Koron
Anczyc Wł. L. **Pieśni zbudzonych**	1·50
Bojomir W. **Na przełomie dwóch epok**	—·80
Jadwiga z Łobzowa. **Kto idzie? Tobie Polsko!**	1·60
— **Marysia „prawosławna“.** Obrazek z Podlasia	—·60
— **Polacy.** Część III	3·50
— **Polka przed Bogiem.** Książeczka do modlitwy dla dzieci	3·60
— **Poszedł dalej**	2·—
Liryki powstańcze z lat 1830—31. Garczyński-Gosławski-Goszczyński-Gaszyński	1·50
Łubieński T. **Na czem zjednoczenie narodowe oprzeć należy**	—·30
Modrzec Stefan. **O tych, co pozostały**	2·50
Niedźwiecki J. prof. **O sposobie występowania** i jakości wody w podziemiu	2·—
Poezye wybrane, zebrał i wstępem zaopatrzył E. Balicki	3·—
Polska pieśń ludowa o wojnie i żołnierzu. Antologia. Zebrał A. Słapa	1·50
Belidzyński J. **Wieją wiosenne wiatry...** Poezye wolnościowe i legionowe	3·—
Rocznik slawistyczny. Tom VII	8·—
Romer Eugeniusz. **Geograficzno-statystyczny atlas.** I. z przedpłatą za całość i teczką	15·—
Rymar Li Dr. **Galicyjski przemysł naftowy**	3·—
Sfrao M. **Włosy Samsona.** Powieść	3·—
Szydelski ks. Dr. **Historya religii** a religia objawiona	6·50
Zubrzycki J. Dr. **Styl Zygmuntowski,** jako odcień sztuki odrodzenia w Polsce	12·—
Żeromski S. **Andrzej Radek** czyli Syzyfowe prace. Wydanie nowe	4·—

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Świeże wyborowe bikling i

po 100 sztuk w koszyczkach

poleca 8549 2 6

Wojenna Centrala handlowa
Kraków, Sławkowska 1.

Nowe piękne popielice

oraz inne futra, zastaw na toaletę ze srebra platerowanego, taca, lustro i serwis do czarnej kawy nadeszły do sprzedaży.

HALA LICYTACYJNA, PAŁAC SPISKI.
8561 3 3

Kotłów żelaznych zamiast miedzianych, wycynowanych

kociołków kuchennych na wodę dostarcza firma **J. Werber, Zakład kotlarski, Kraków, Grodzka 32.** Przyjmuje do pobielania wszelkie naczynia, także restauracyjne. 8464 3 15

Gwoździe do podbijania butów

oraz ocyle, gwoździe do podków, żelazne piecyki w różnych wielkościach, taczki, narzędzia żelazne, naczynia cynkowane w wielkiej ilości poleca po cenach fabrycznych firma:

Leopold Bernstein w Podgórzu
ul. Kalwaryjska 4. 8808 1 2

Prywatne Kursy prawnicze

udzielają nauki w zakresie wszystkich egzaminów i rygor. prawniczych. Kursy do poszczególnych egzaminów otwierają się stale w miarę zgłoszeń. Uczestnicy kursów otrzymują wszystkie książki i skróty, zestawione w myśl wymogów egzaminacyjnych. **Szczególne ułatwienia dla wojskowych. Bezpłatne oddziały** z ramienia Instytutu ekonom. **N. K. N.** dla **Legionistów i Żołnierzy inwalidów.**

Zgłoszenia od 3—5 po południu. 8505 2 4

Dr Kazimierz Kucharczyk
Kraków, Loretańska l. 5, I p.

Rządowo upoważniona

Szkoła Buchalteryi i Rachunkowości państwowej Stanisława Burnatowicza

w Krakowie, ulica Floryańska l. 55 (obok Bramy Floryańskiej) otwiera **dnia 15-go listopada b. r.**

Nowe kursa.

Przyjmuje się także osoby reprobowane i te, które uczęszczały do innych, dziś już zamkniętych przez Władzę, Zakładów naukowych. Legioniści superarbitrowani i inwalidzi wojskowi przyjmowani są bezpłatnie na wszystkie kursa, na podstawie porozumienia się tut. Szkoły z Wysokiemi c. i k. Ministerstwami wojny i obrony kraj.

Stenografię wykłada lektor Uniwersytetu, p. H. Nennel, język niemiecki dyrektor Instytutu językowego, p. St. Goldman. 8508 4 7

Nauczyciel(ka) logiki i psychologii potrzebny(a). 2 K za godzinę. Zgłoszenia pod: „Logika“ przyjmuje Admin. „N. Reformy“. 8528 3 3

Nauczycielka języka włoskiego poszukiwana. Zgłoszenia pod: „Lekcya“ przyjmuje Adm. „N. Reformy“. 8529 3 3

Słuchacz medycyny

V roku poszukuje odpowiedniej posady. Zgłoszenia przyjmuje Admin. „N. Reformy“ pod „Słuchacz“. 8553 3 3

Starszy handlowiec z działu kolonialnego, zarazem zdolny piwniczny (kiper) poszukuje posady od Nowego Roku. Zgłoszenia pod: **„801“** przyjmuje Admin. „N. Reformy“. 8577 3 3

Poszukuje się

kobiety lub mężczyzny obeznanego z kontrolą kuchenną. Zgłoszenia w biurze Grand hotelu. 8560 2 2

NIEMKA poszukuje słonecznego pokoju z użyciem kuchni w zamian za zarząd domem lub tylko za zapłatą. Mossorowa, Łobzowska 27. 8554 3 3

Poszukuje się

dużej sali z przedpokojem zaraz. Zgłoszenia pod **E. P.** przyjmuje Adm. „N. Reformy“. 8552 3 3

Poszukuję

OSOBY

przyjemnej powierzchowności, któraby zajęłaby się gospodarstwem domowem u mężczyzny. Zgłoszenia listowne, wraz z warunkami, przyjmuje Admin. „N. Reformy“ pod: „Prowincya“. 8547 3 4

Willa jak brylant

najpiękniejsza na Salwatorze, z całym komfortem, budowa prima. Jedna 80.000, druga 130.000 K i dwie wille w Krakowie. Sprzeda zaraz firma J. Ropski, ul. Szewska l. 5. Telefon 2248. 8535 2 4

Do sprzedania

futro podróżne, duże, mało używane, szakale syberyjskie, doborowe. Ul. Kurkowa l. 3, I p., drzwi na lewo. 7965 3 3

Obiady

mięsne, z 3-ch dań po 2 K, wydaje w domu i na miasto „Kuchnia domowa“. W abonamencie opust znaczny. Ul. Sławkowska 14, I p. 8503 6 15

Do sprzedania

realność **w Mogile,** składająca się z domu murowanego, stajni, stodoły i ogrodu owocowego. Wiadomość: Kliś. Kraków, Pijarska 1, od godz. 1—5-tej. 8453 3 5

Wierzchowiec rasowy

wspaniale ujeżdżony, specyalność dla Pp. Jednorocznaków do sprzedania. Wiadomość: Kraków, ul. Czysta 8, II p., na lewo. 8459 3 3

Patentowane mydło piaskowe przesyła za pobraniem 6 K 50 h w woreczkach 5 kl. Zarząd dóbr Jurków, p. Czchów. 8385 2 4

80 do 200 morgów

kupię zaraz. Pośrednikom nie odpowiadam. Zgłoszenia tylko listowno pod Gotówka przyjmuje Admin. „N. Reformy“. 8392 3 3

500 hektolitrów wina węgierskiego 1916 r., 120 hektolitrów 1915 r. i większy transport starych win węgierskich w beczkach i flaszkach z pierwszej ręki do sprzedania. Pośrednictwo niedopuszczalne. Zgłoszenia pod: **„Sumienność“** przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“. 8314 2 2

Pledy angielskie K 30 i 36
Żakiety himalaya K 38 i 42
Serdaki z rękaw. K 18 i 24
Pończochy grube, parę K 3·50 i 4

poleca

z powodu olbrzymiego zapasu firma:

R. Czopp

Kraków, ul. Szewska 13.

Zamówienia z prowincyi za zaliczką. Wymiana dozwolona. 7856 9 20

Panna, z ukończoną szkołą handlową i praktyką biurową, pisząca biegle na maszynie po polsku i niemiecku, poszukuje zaraz odpowiedniej posady. Zgłoszenia pod: „Zdolna“ do biura inseratów i dzienników Maryana Hupczyca, Kraków, Jagiellońska 7. 8532 2 3

Szczeniaki szpice, karłowate do nabycia. Ul. Kraszewskiego 5, Dziel. XII, parter, na prawo. 8500 1 2

Łóżeczka

dziecięce kupię dobre. Ul. Długa l. 50, parter na prawo. 8599 1 2

Biurowego zajęcia poszukuje panna z 5-letnią praktyką biurową, ze stenografią, bardzo biegle pisząca na maszynie, znająca doskonale język polski i niemiecki w słowie i piśmie i obznajomiona z czynnościami biurowemi. Zgłoszenia pod **V. L. 200** przyjmuje Adm. „Nowej Reformy“. 8519 2 2

Pożyczki

dla pp. urzędników państwowych, autonom. i prof. gimn. za kondyktem załatwia najkorzystniej Reprezentacya I. ogólnego Tow. urzędników we Lwowie, ul. Pańska l. 8, I p. 8604 1 7

JAJA

konserwuje najlepiej i najtaniej „Garantol“. Dostarcza także sprzętów do hodowli drobiu, królików i t. d. dla Król. Pol. i Galicyi firma „Przyroda“, Kraków 8, Aleja Słowackiego 19. 8613 1 3

Do sprzedania

kareta na cliwnych osiach, lekka, sukienne wybicie. Wiadomość: Ul. Długa l. 78, I p. 8618 1 3

Poszukuje się

3 pokoi z kuchnią i wygodami od 1 grudnia lub 1 stycznia. Zgłosz. list. przyjmuje Administr. „Nowej Reformy“ pod literami T. K. 8607 1 3

Kuchnię

kaflową, dużą, kompletną, z blachami i z kapą mam do odsprzedania. Wiadomość w biurze: Ul. Jagiellońska 11, W. Grabowski. 8606 1 3

Ładny rasowy buhaj

nadający się dla dworu, jest do sprzedania, oraz wół. Zgłoszenia: Anna Hetperowa w Babulach, poczta Padew. 8555 1 3

Kupię kamienicę

w Krakowie, z komfortem, hipotecznie obciążoną. Pośrednictwo niedopuszczalne. Zgłoszenia pod „S. B. 500“ przyjmuje Administr. „N. Reformy“. 8627 1 1

Poszukuję

za każdą cenę od 4 do 8-miu pokoi z komfortem zaraz lub od 1 grudnia b. r. w pobliżu plant. Zgłoszenia pod „Za każdą cenę“ przyjmuje Administr. „N. Reformy“. 8628 1 3

Futro damskie do sprzedania. Ul. Zyblikiewicza 9 II p., na prawo. Oglądać można od godz. 11—1. 8475 3 3

ZDOLNYCH

robotników krawieckich poszukuje firma I. Berkelhammer, Tarnów, Krakowska 8. 8564 3 6

Koronki wstawki roboty ręcznej i roboty do sprzedania u dozorcy. Ul. Jagiellońska 8. 8574 3 3

Korespondentki

polsko-niemieckiej, piszącej biegle na maszynie, poszukuje Włościański Związek producentów paszy, Radziwiłłowska l. 8. Posada zaraz do objęcia. 8581 2 3

2 umeblowanych pokoi

z łazienką, poszukuje bezdzietne małżeństwo. Kraków, Loretańska 3, II p., VII drzwi. 8590 2 3

Słomy

mierzwiastej, ewentualnie prasowanej, 15—20 wagonów sprzedam loco stacya Kraków. Zgłoszenia, z podaniem cen, dla **W. L.** do biura inseratów i dzienników Maryana Hupczyca, Kraków, Jagiellońska 7. 8597 2 3

Starszy asystent farmacyi

poszukuje stałej posady lub zastępstwa. Bliższa wiadomość: W. Weresz, Stary Sącz. 8510 3 3

Dobre przyrządy do golenia i strzyżenia.

I-a brzytwy ze srebrzystej stali K 2·—, 3·—, 4·—.

Bezpieczne przyrządy do golenia, z jednem ostrzem K 2·—, 3·—. Przyrząd do golenia „Perfekt“, z 6 ostrzami K 11·50. Dwusieczne ostrza zapasowe, tanio K 3·60. I-a maszynki do strzyżenia K 7·50, 8·50. Wymiana dozwolona lub zwrot pieniędzy. Wysyła za zaliczką lub po nadesłaniu należytości c. i k. nadw. dostawca Jan Konrad, Dom wysyłkowy i wysyłkowy, Brüx Nr 1351 (Czechy). Katalog główny z 4000 odbitek zadarmo. 5536 14 20

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ulica Jagiellońska L. 10. Rządca drukarni L. K. Górski.